

Głos

KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 190 (1146) A

Koszalin, sobota, niedziela, 9-10 sierpnia 1952 r.

ROK IV

DZIS
w numerze

dodatek

ŻYCIE: Kultura

PIERWSZE ZBOŻE DLA PAŃSTWA



Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Strudze, pierwsze wymłócone zboże uroczyście odwieźli do punktu skupu.

Na zdjęciu: spółdzielcy w drodze na punkt skupu.

26 października odbędą się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Uchwała Rady Państwa z dnia 5 sierpnia 1952 roku

WARSZAWA (PAP). W numerze 35-tym Dziennika Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej opublikowana została następująca uchwała Rady Państwa:

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA z dnia 5 sierpnia 1952 r.

o zarządzeniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

- 1) Na podstawie art. 7 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 22 lipca 1952 r. — Przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — oraz art. 85 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Rada Państwa zarządza wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wyznacza datę wyborów na niedzielę, 26 października 1952 r.
- 2) Ustala się terminy czynności wyborczych określone w kalendarzu wyborczym załączonym do niniejszej uchwały.
- 3) Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA
(—) B. BIERUT

Kalendarz wyborczy

Dziennik Ustaw zamieszcza jednocześnie następujący załącznik do uchwały Rady Państwa z dnia 5 sierpnia 1952 r.:

KALENDARZ WYBORCZY

Przed dniem wyborów (najpóźniej)	Treść czynności wyborczej
1) 55 dnia, tj. 1 września	ogłoszenie uchwały Rady Państwa w przedmiocie ilości, granic i numerów okręgów wyborczych, siedzib okręgowych komisji wyborczych oraz liczby posłów wybieranych w poszczególnych okręgach wyborczych (art. 10), powołanie Państwowej Komisji Wyborczej (art. 22);
2) 50 dnia, tj. 6 września	ogłoszenie uchwał prezydium rad narodowych w przedmiocie ilości, granic i numerów obwodów głosowania oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych (art. 13), powołanie okręgowych komisji wyborczych (art. 22);
3) 45 dnia, tj. 11 września	powołanie obwodowych komisji wyborczych (art. 22);
4) 38 dnia, tj. 18 września	przesłanie spisów wyborców przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych (art. 28);
5) 35 dnia, tj. 21 września	wyłożenie spisu wyborców do publicznego wglądu (art. 29), zgłoszenie list okręgowych, złożenie oświadczeń o zgodzie na kandydowanie (art. 37);
6) 25 dnia, tj. 1 października	ogłoszenie danych o listach zarejestrowanych w okręgu wyborczym (art. 46);
7) 15 dnia, tj. 11 października	dostarczenie obwodowym komisjom wyborczym urzędowych kart do głosowania (art. 47).

Zapoznać całą młodzież z przebiegiem Złotu przetworzyć w czyn słowa ślubowania i wskazania Prezydenta Bieruta

Uchwała Zarządu Głównego ZMP o pracy po Złocie Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej

WARSZAWA PAP. Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej powziął uchwałę o pracy po Złocie Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej.

W uchwale czytamy m. inn.:

Zwołany w 8-mą rocznicę wyzwolenia kraju przez chwałę okryte oddziały Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, Złot Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej był wielkim wydarzeniem w życiu młodzieży polskiej.

Złot pokazał, że młodzieży bliska jest wielka prawda, wypowiedziana przez tow. Bieruta w przemówieniu na Złocie: „Zwycięstwo socjalizmu, to epoka odrodzenia w dziejach całej ludzkości. Poznać, zrozumieć i poświęcić życie tej wielkiej sprawie — to nasz cel, najsłabsze i najpiękniejsze zadanie dla młodzieży polskiej”.

Złot był potężną, porwijącą manifestacją na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wspaniałym przeglądem osiągnięć młodych patriotów w służbie Ojczyźnie, żarliwym apelem wzywającym do wzmożenia wysiłków w imię utrwalenia wiekopomych zdobyczy Konstytucji.

„W uroczystym ślubowaniu, złożonym Ojczyźnie na ręce jej pierwszego Budowniczego, towarzyszą Bolesława Bieruta, delegacji na Złot w imieniu całej młodzieży wyruszyli gotowi

do walki pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wa frontie narodowym w obronie pokoju światowego, o wykonanie Planu 6-letniego, o utrwalenie niepodległości Polski, o umocnienie bratniego sojuszu ze Związkiem Radzieckim”.

Ostrze tej walki skierowane jest przeciwko amerykańsko-hiperimperialistom i ludobójcom, ich pomocnikom zagranicą i w kraju, obcyim najmitom i wrogom ludu”.

„Bojowa postawa zetempowców oraz tych chłopców i dziewcząt, którzy nie wstąpili jeszcze do ZMP, ale podobnie jak zetempowcy mogą służyć za wzór w pracy i nauce i którzy stanowili więcej niż jedną trzecią delegatów na Złot, gorący zapal młodych przewodników, ich przykład, jak upartym, ofiarnym wysiłkiem pokonywać przeszkody, porwała te grupy młodzieży, które dotychczas były bierne i stały na uboczu.”

W odpowiedzi na Apel Złoto wy Zarządu Głównego ZMP wysoka fala podniosła się polityczna i produkcyjna aktywność najszerzej mas młodzieży. Około 3 milionów młodych patriotów, w tej liczbie 200 tysięcy harcerzy, wzięło

czynny udział w ruchu społecznym i zawodniczym w przemyśle, na wsi, w szkołach i wyższych uczelniach, dając krajowi ponadplanową produkcję i oszczędności na sumę 350 milionów złotych, polepsząc wyniki w nauce, zakładając nowe, ożywiając dawnie istniejące zespoły artystyczne i kółka sportowe.

Złot pokazał, jaką ogromną twórczą siłą może stać się młodzież świadoma swych zadań wobec Ojczyzny, swej przyszłości, swych praw i możliwości”.

W dalszym ciągu uchwały Zarząd Główny ZMP poleca wszystkim organizacjom Związku Młodzieży Polskiej w toku szerokiej kampanii sprawozdań ze Złotu zapoznać całą młodzież z jego przebiegiem, z przemówieniem Prezydenta Bieruta i ślubowaniem młodego pokolenia, omówić wielkie i odpowiedzialne obowiązki, jakie nakłada ono na młodzież wskaźując wszystkim chłopcom i dziewczętom, że ich głównym zadaniem jest przetworzyć w czyn słowa ślubowania i wskazania Prezydenta Bieruta.

Uchwała stwierdza, że główną rolę w kampanii sprawozdawczej mają do spełnienia delegaci na Złot oraz że konieczne jest, aby instancje ZMP-owskie odczuły ich większą opiekę i udzielały im większej pomocy.

Omawiając cele kampanii

sprawozdawczej, uchwała kładzie nacisk na szerokie popularyzowanie praw, jakie daje młodzieży Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i demokratyczna ordynacja wyborcza, walki, która sto czył lud pracujący zanim zdołał być do prawa, osiągnąć w budownictwie postaw ustroju socjalistycznego, pomocy jakiej narodowi naszemu udzielają narody Związku Radzieckiego, oraz prawdy wielkiej idei Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina.

„Niech każda dziewczyna i chłopiec, którzy byli w Warszawie pamiętają słowa tow. Bieruta — czytamy dalej w uchwale — niech pracują i uczą się jeszcze lepiej niż dotąd, niech skupiają wokół siebie młodzież i śmiało prowadzą ją do walki o siłę i zwycięstwo naszej Ojczyzny”.

Równocześnie — jak podkreśla uchwała — ZMP-owcy, uczestnicy Złotu i wszyscy młodzi patriotów powinni uczyć się demaskować jadowną, zakłamana, żerującą na ciemnocie robotę wrogów ludu.

Uchwała wskazuje następcie, że korzystając z pomocy uczestników Złotu, organizacje ZMP-owskie powinny stale rozszerzać front walki o zwycięskie wykonanie zadań



Pierwsze zboże dla Państwa

Chłopi z gminy Sławoborze jeszcze raz zadokumentowali swój patriotyzm i dał dowód sumienności w wypełnianiu obowiązków obywatelskich. Bezpośrednio po zjeździe zebrał i wymłócił część plonów i zboże z pierwszego omlotu powieźli do punktu skupu, by sprzedać je Państwu.

Przed punkt skupu w Sławoborzu pięknie udekorowany zieleńią, flagami i transparentami zajęli jako pierwsze — umajone wozy tow. Bolesława Skoczylasa, Kazimierza Pieniaka, Wacława Kucharzkiego, Czesława Złemińskiego i Wincentego Mnicha, którzy przywieźli ażem ponad 2 tony ziarna.

W punkcie skupu dobrze pracują ob. Julia Podniemińska i tow. Robert Knita.

Niewątpliwie pozostał chłopię gminy Sławoborze pójda za przykładem swoich sąsiadów.

A. Hendel

JÓZEFA DUDKOWA — WZYWA PRACOWNIKÓW PGR DO UDZIAŁU W AKCJI ŻNIWNEJ

Żona kierownika gospodarstwa Zaruchowo w zespole Rogawica w okręgu słupekim ob. Józefa Dudka zobowiązała się pomagać robotnikom PGR w czasie żniw i omlotów i wezwala do współzawodnicstwa w akcji żniwno - omlotowej żony pracowników PGR w całym wojew. koszalińskim.

W zobowiązaniu swoim ob. Dudkowa pisze: „Pragnę aby wszystkie kobiety przez cały

udział w akcji żniwno - omlotowej dały dowód swojej miłości do Ludowej Ojczyzny, swojego wyrobienia społecznego i obywatelskiego, zrozumienia jak duże znaczenie dla realizacji Planu 6-letniego posiada tegoroczna akcja żniwna.

A. Wardyński

OSTATNIE SNOPY ŻYTA ZNIKAJĄ Z POLA

Chłopi w gminie Lekowo w pow. białogardzkim ukończyli już całkowicie sprzęt żyta — i ponad 70 proc. snopów zwieźli już do stodół.

Gromady Berkenowo i Klempcowo zakończyły już zwózki i obecnie przystępują do omlotów, by jak najszybciej wywiązać się z obowiązku sprzedaży zboża Państwu.

BIERZMY PRZYKŁAD Z PRZODUJĄCYCH CHŁOPÓW

Jako pierwsi w gminie Sadowo przywieźli zboże na sprzedaż chłopcy z gromady Sadowo ob. Jan Romaniszyn, który w dniu 5 bm. odstawił na punkt skupu w Tychowie 1063 kg ziarna oraz ob. Stanisław Matusiak, który sprzedał już 900 kg.

Również jako pierwszy w gminie Sadowo wpłacili pełną należność podatku gruntowego na rok 1952 ob. Zofia Bałcorowicz oraz Jan Kwiatkowski.

RZS Zelazno w gminie Pomianowo sprzedał dotychczas 1800 kg. zboża, a spółdzielnia produkcyjna w Białogórzynie sprzedała 2100 kg.

Ambasador Gromyko złożył listy uwierzytelniające królowej Elżbiecie

LONDYN PAP. Dnia 7 brn. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Radzieckiego w Wielkiej Brytanii, Gromyko, wręczył listy uwierzytelniające królowej angielskiej Elżbiecie. Ambasadora Gromyko przedstawił królowej minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Eden.

Posel Meksyku u ministra Skrzyszewskiego

WARSZAWA PAP. W dniu 7 brn. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce pan Manuel I. Gandara złożył wizytę wstępną ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

Uchwała Zarządu Głównego ZMP o pracy po Zlocie Młodych Przdowników – Budowniczych Polski Ludowej

(Dokończenie ze str. 1)

Planu 6-letniego, rozwijać dalej wspaniały ruch współzawodnictwa.

„Niech uczestnicy Złotu — głosi uchwała — występują z inicjatywą nowych sobowia za produkcyjnych i oszczędnościowych, nowych umów o współzawodnictwie, niech ruch Wart Złotowych przekształca się w ruch wielowarstwowy, niech mistrzowskie opowanie zawodu i usprawnianie metod pracy staje się przedmiotem dumy coraz to nowych tysięcy chłopców i dziewcząt.”

„Wielkie zadania, postawione przez VII Plenum KC

PZPR, powinny być punktem wyjścia dla szerokiej pracy organizacyjnej zetempowkiej wśród młodzieży w celu szybkiego usuwania „wąskich gardeł” gospodarki narodowej.

Należy rozwinąć masowy ruch zgłaszania się zetempowców i młodzieży do pracy w przemyśle metalowym, węglowym, chemicznym i budownictwie, wzmocnić napływ dziewcząt do produkcji, wziąć pod opiekę i organizować stały do piyw słu roboczych do kluczowych obiektów Planu, jak na przykład Nowa Huta i przemysł budowy okrętów.”

W dalszym ciągu uchwała stwierdza:

„Odpowiedzialnym, zaszczytnym zadaniem organizacji ZMP jest organizowanie szturmu młodzieży na zdobycie twierdzy nauki i wiedzy.”

Szczególą uwagę zwraca uchwała na pracę na wsi:

„Marsz młodzieży chłopskiej po wiedzę rolniczą, zapoznanie jej z nowoczesną agrotechniką i zasadami przebudowy ustroju rolnego na socjalistyczny spódlziecny nowy ład — oto nadzwyczaj ważne zadania Związku Młodzieży Polskiej.

Organizacje wiejskie ZMP powinny śmieleg prowadzić młodzież do walki z kulakami wyzyskiem i spekulacją, szerzej organizować współzawodnictwo młodzieży chłopskiej w kampanii żniwno-osiłowej, zwalczaniu szkodników i podnoszeniu urodzajów, w terminowym wykonywaniu przez gromady patriotycznego obowiazku dostaw zboża, ziemniaków, mięsa i mleka, obowiazku sprawnego uiszczania podatków, niezbędnych dla za

spokojenia potrzeb państwowych.”

„Niech delegaci na Złot umacniają zadzierzgnięte dawniej przed Złotem i na Zlocie, węzły bojowej przyjaźni młodzieży robotniczej i chłopskiej, niech miejskie, a zwłaszcza robotnicze organizacje ZMP, udzielają większej pomocy organizacjom młodzieży na wsi, w PGR-ach, POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych”.

Z naciskiem podkreśla uchwała, że celem wykonania wielkich zadań, postawionych przez Partię i Rząd przed Związkiem Młodzieży Polskiej, niezbędna jest dalsza rozbudowa i umocnienie organizacji ZMP.

„Związek Młodzieży Polskiej wzywa pod swe sztandary wszystkich młodych patriotów w mieście i na wsi.”

„Niech uczestnicy Złotu, a wraz z nimi wszyscy aktywni chłopcy i dziewczęta, pomagają w ożywieniu pracy zetempowskiej wszędzie tam, gdzie jest ona jeszcze zaniedbana, niech śmiało krytykują instancje ZMP za ich niedomagania: za słabą znajomość potrzeb, troski i zainteresowań młodzieży.”

„Niech najlepszy spośród członków ZMP, młodych przodowników pracy i nauki — czytamy w zakończeniu uchwały — przygotowują się do największego zaszczytu, do wstępowania w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, awangardy klasy robotniczej i narodu polskiego, która jest rozumem, dumą i sumieniem naszego kraju, która śmiało i odważnie prowadzi Ojczyznę do walki o jasną przyszłość, o socjalizm.”

Modernizacja urządzeń technicznych podnieśli zdolność produkcyjną polskich cukrowni

WARSZAWA PAP. We wszystkich cukrowniach trwają intensywne przygotowania do nadchodzącej kampanii. W r. b. dzięki wprowadzeniu po raz pierwszy w pracach remontowych planowana wewnątrzzakładowego i ściślejszej kontroli wykonania zadań, remonty agregatów produkcyjnych przebiegają sprawnie i planowo. Dotychczas w skali całego przemysłu cukrownicze go przeprowadzono już remon-

ty zwykle i kapitalne w 85 proc. Na wyróżnienie zasługują cukrownie w okręgach: poznańskim, toruńskim i lubelskim, gdzie prace remontowe są już na ukończeniu.

Obok remontów zwykłych i kapitalnych, w wielu cukrowniach przeprowadza się renowację i modernizację urządzeń technicznych i elektrycznych, co pozwoli na podniesienie zdolności produkcyjnej cukrowni.

Lekarze warszawscy w akcji żniwnej w województwie koszalińskim

WARSZAWA (PAP). Warszawski Okręgowy Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia zorganizował w związku z akcją żniwną wyjazdy ekip lekarskich do województwa koszalińskiego. Obok lekarzy, którzy organizują punkty opieki lekarskiej dla pracujących przy żniwach, wyjeżdżają także pracownicy zakładów leczniczych, aby pomóc przy uprzętanu zbóż w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Uczennice Państwowej Szkoły Pielęgniarskiej z Warszawy pojechały ze specjalnie przygotowanym programem artystycznym.

W ubiegłym tygodniu wyjechała z Warszawy do Koszalin, Wałcza i Szczecinka druga grupa 140 osób, lekarzy i pracowników z 15 warszawskich zakładów leczniczych, by wziąć udział w akcji żniwnej.

Ogółem w akcji żniwnej w województwie koszalińskim bierze udział 316 lekarzy i pracowników Służby Zdrowia z Warszawy.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa w sprawie przyszczy bydlę

W związku z nasileniem przyszczy w niektórych rejonach kraju, Ministerstwo Rolnictwa przypomina wszystkim zakładom mleczarskim, przyjmującym mleko z okęgów, w których bydo choruje na przyszcycę, o konieczności zachowania wszystkich środków ostrożności, które mają na celu niedopuszczenie do rozwekania tej choroby.

masła i gotowania przez 5 minut mleka i jego produktów, tj. serwatki i maślanki, pochodzących od zwierząt chorych, przed oddaniem do spożycia ludziom i zwierzętom. Szczególnie niebezpieczne jest karmienie nieprzeczynionym mlekiem od chorych krów cielęta i prosięta, u których przyszcycę powoduje dużą śmiertelność.

Równocześnie Ministerstwo Rolnictwa przypomina właścicielom gospodarstw, posiadającym bydo chore na przyszcycę, o konieczności przetapiania

Prosięta od chorych macior należy dokarmiać mlekiem przegotowanym, gdyż stwierdzono, że maciory chore na przyszcycę tracą mleko.

Zakończenie kolonii dla dzieci Polonii francuskiej i belgijskiej w Zakopanem

ZAKOPANE PAP. W Zakopanem odbył się uroczysty pominek pożegnaniowy urządzony dla dzieci Polonii francuskiej i belgijskiej na zakończenie kolonii. Na uroczystości przybyła młodzież wszystkich kolonii bawiących w Zakopanem.

W serdecznych słowach pożegnali młodzież polską z zagranicy przedstawiciele Kom.

Miejskiego PZPR, Związku Młodzieży Polskiej i wydziału oświaty.

Dziękując władzom za troskliwą opiekę w imieniu dzieci polskich z zagranicy, przebywających na kolonii uciech z Francji — Kocim zapewnili obecnych, że piękne chwile spędzone w Polsce pozostaną im na zawsze w pamięci.



„Kół 35” przoduje na wybrzeżu koszalińskim

Załoga kołobrzesckiej „Bark” jest pewna, że swój sierpniowy plan połowów wykona, mimo niesprzyjającej pogody i mimo faktu, że 4 kutry zostały w remoncie.

Na czoło załóg wybija się „Kół-35” — szypca Rudolfa Mazura, który do dnia 7 brn. wykonał 48 proc. planu miesięcznego. Przdodują również „Kół-26” — szypca Stanisława Suchodola, „Kół-29” — szypca Jana Malolepszego i inne.

Poważną przyczyną opóźnienia w realizacji planu przez

„Kół-37” — jest niedostateczna troska załogi o stan techniczny kutra. Szczególnie motorzy sta musi wykazać więcej troski o motory, a drobne uszkodzenia naprawiać we własnym zakresie. Oddawanie każdej, najmniejszej nawet naprawy do warsztatu portowego, zabie ra załozde cenne kutro-dni i uniemożliwia wykonanie planu.

Także załoga kutra „Kół-30” musi poważnie wzmocnić swoje wysiłki, aby wyrównać niedobór pierwszych dni sierpnia.

Pogłębia się kryzys gospodarczy we Francji

PARYŻ PAP. Prasa francuska omawia z głębokim zaniepokojeniem katastrofalną sytuację gospodarczą Francji i wskazuje na całkowite flakso eksperymentów Pinay'a.

Dziennik „Franc Tireur” zwraca m. in. uwagę na nieustanne kurczenie się produkcji przemysłowej i eksportu, na trudności budżetowe oraz

niewowstrzymany wzrost cen. Dziennik podkreśla, że perspektywy na drugie półrocze r. b. są jeszcze gorsze. Szczególnie katastrofalna jest sytuacja w przemyśle włókienniczym i papierniczym, w których oczekuje się dalszego ograniczenia produkcji i skrócenia czasu pracy. Takie są rezultaty polityki Pinay'a — pisze „Franc Tireur”.

35 lat temu, w dniach 8-16 sierpnia 1917 roku, odbył się VI Zjazd partii bolszewickiej. Był to ostatni Zjazd partii przed Wielką Październikową Rewolucją Socjalistyczną. Odegrał on wyjątkowo doniosłą rolę w przygotowaniu zwycięstwa rewolucji.

Zjazd odbywał się w skomplikowanej sytuacji. Po burżuazyjno-demokratycznej rewolucji lutowej 1917 roku, po obaleniu caratu, w Rosji zapanowały dwie władze, dwie dyktatury: dyktatura burżuazji w postaci Rządu Tymczasowego oraz dyktatura proletariatu i chłopstwa w postaci Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Rady, opierające się na sile zbrojnego ludu, mogły się stać prawdziwą władzą. Ale zostały one opanowane przez drobnomieszczańskie partie eserowców i mieniszewików, które prowadziły zdradziecką politykę, nie chciały wykonywać zadań rewolucyjnego ludu i przekazały swą władzę burżuazji.

W myśl wskazań, zawartych w lenińskich tezach kwietniowych, partia bolszewicka walczyła o przejście od rewolucji burżuazyjno-demokratycznej do rewolucji socjalistycznej, która miała oddać władzę w ręce proletariatu i biednych chłopów. Bolszewicy rozwijali olbrzymia działalność wśród mas robotniczych i chłopskich, wyjaśniając im, że dopóki władza znajduje się w rękach burżuazyjnego Rządu Tymczasowego, dopóki w Radach rządzą mieniszewicy i eserowcy, naród nie otrzyma ani ziemi ani chleba; nie będzie też zawarty pokój. Tłumaczyli, że aby rewolucja mogła odnieść całkowite zwycięstwo, należy położyć kres dwuwładzcy, należy skupić całą władzę w rękach mas pracujących.

Dzięki działalności propagandowej i agitacyjnej bolszewików, masy pracujące coraz bardziej wyzwały się spod wpływów eserowców i mieniszewików, coraz jaśniej widziały kontrrewolucyjny charakter Rządu Tymczasowego.

3 i 4 maja oraz 18 czerwca odbyły się w Piotrogrodzie demonstracje, które świadczyły o wzrastających nastrojach rewolucyjnych mas robotniczych i żołnierskich, o wzrastającym zaufaniu do partii bolszewickiej. Jed-

J. Pomieliow

Doniosła data w dziejach ruchu komunistycznego

(W 35 rocznicę VI Zjazdu partii bolszewickiej)

nakże za każdym razem, gdy sytuacja władzy burżuazyjnej stawała się trudna, eserowcy i mieniszewicy zdradzali sprawę rewolucji i zapewniali burżuazji zwycięstwo. W sojuszu z burżuazją i „białymi” generałami, mieniszewicy i eserowcy zbrojnie zdawili w lipcu 1917 roku masową demonstrację robotników i żołnierzy, którzy domagali się przekazania w adzy Radom i prowadzenia polityki pokoju. Następnie kontrrewolucja skierowała swe ataki przeciwko partii bolszewickiej. Zamknęto gazety bolszewickie, aresztowano wybitnych działaczy partyjnych, wydano rozkaz aresztowania Lenina.

W tych warunkach VI Zjazd partii bolszewickiej odbył się nielegalnie. Lenin, tropiony przez szpicłow Rządu Tymczasowego, zmuszony był w tym okresie ukrywać się w szafasie, niedaleko stacji Razliw i na Zjeździe nie mógł być obecny.

Zjazd odbył się pod bezpośrednim kierownictwem Stalina, według wskazań Lenina. Towarzysz Stalin złożył sprawozdanie polityczne w imieniu Komitetu Centralnego Partii i wygłosił referat o sytuacji politycznej.

Towarzysz Stalin wykazał, że Rząd Tymczasowy, w którego skład wchodził przedstawiciel eserowców i mieniszewików, wkroczył jawnie na drogę imperializmu i kontrrewolucji. W lipcu dwuwładza przestała istnieć — na korzyść burżuazji, a Rady pod kierownictwem eserowców i mieniszewików zamieniły się w dodatek do Rządu Tymczasowego. Jednocześnie skończył się również pokojowy okres rozwoju rewolucji.

„Obalenie dyktatury imperialistycznej burżuazji — oświadczył towarzysz Stalin na Zjeździe — oto co powinno być teraz kolejnym hasłem partii. Pokojowy okres rewo-

lucji skończył się. Nastąpił okres starć i wybuchów” *).

Jednocześnie towarzysz Stalin wykazał, że jedynie rewolucja socjalistyczna ocalić może Rosję od katastrofy, do której pchały ją partie kadetów, eserowców i mieniszewików. Te antynarodowe partie wyznaczały Rosji rolę dostawcy mięsa armatniego dla kontynuowania wojny imperialistycznej.

Towarzysz Stalin zdemaskował mieniszewicką koncepcję Bucharina, usiłującego uzasadnić rzekomą niemożliwość rewolucji socjalistycznej argumentem, jakoby chłop stano-wił w 100 procentach kontrrewolucyjną masę, jakoby proletariatu nie mógł liczyć na ich poparcie. Towarzysz Stalin podkreślił, że chłopstwo, dzieli się na chłopów zamożnych, którzy popierają burżuazję imperialistyczną i na biedotę, która szuka sojuszu z proletariatem.

Występując przeciwko trockistom, którzy radzili wstrzymać się z rewolucją socjalistyczną w Rosji, dopóki rewolucja taka nie wybuchnie na Zachodzie, towarzysz Stalin obronił i rozwinął lenińską teorię rewolucji socjalistycznej, lenińskie tezy o awangardowej roli rosyjskiej klasy robotniczej, wykazał, że w Rosji 1917 r. istnieją najbardziej sprzyjające warunki obalenia imperializmu. „Byłoby niedogodnym pedantyzmem — uczył towarzysz Stalin — żądać, by Rosja „poczekala” z przeobrażeniami socjalistycznymi, dopóki Europa nie „zacznie”. „Zaczyna” ten kraj, który ma więcej możliwości...” **)

Towarzysz Stalin sformułował tezę, że właśnie Rosja może się stać krajem, który utoruje drogę do socjalizmu. „Trzeba odrzucić przestarzały pogląd, że tylko Europa mo-

że wskazać nam drogę. Istnieje marksizm dogmatyczny i marksizm twórczy. Ja stoję na gruncie tego ostatniego” ***).

Uchwały VI Zjazdu partii oznaczały całkowite zwycięstwo twórczego marksizmu. Zjazd zjednoczył się wokół Stalina, broniącego tezy Lenina o możliwości zwycięstwa socjalizmu w Rosji, stał się zjazdem przygotowawczym do powstania, do obalenia kapitalizmu, do wywalczenia dyktatury proletariatu. Zjazd zatwierdził platformę ekonomiczną bolszewików. Podstawowymi punktami tej platformy były: konfiskata ziem obszarniczych i nacjonalizacja całej ziemi, nacjonalizacja banków i wielkiego przemysłu, robotnicza kontrola produkcji i podziału. W swych uchwałach Zjazd ze szczególną siłą podkreślił lenińską tezę o sojuszu proletariatu z biednym chłopstwem, sojuszu stowięcym warunek zwycięstwa socjalistycznej rewolucji.

Zjazd przyjął nowy statut partii. Statut głosił, że wszystkie organizacje partii winny być zbudowane na zasadach centralizmu demokratycznego, oznaczającego: obieralność wszystkich kierowniczych organów partyjnych od góry do dołu, periodyczne sprawozdania instancji partyjnych wobec swych organizacji partyjnych, surową dyscyplinę partyjną i podporządkowanie się mniejszości — woli większości, bezwarunkową moc obowiązującą uchwał wyższych instancji dla niższych i dla wszystkich członków partii.

Historyczne znaczenie VI Zjazdu partii bolszewickiej polega na tym, że Zjazd ten skierował partię ku powstaniu zbrojnemu, ku rewolucji socjalistycznej.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, do której zwycięstwa przyczynił się wydatnie VI Zjazd partii, otworzyła nową erę — erę krachu kapitalizmu i zwycięstwa socjalizmu. W wyniku zwycięstwa rewolucji powstał Związek Radziecki, który dla mas pracujących wszystkich krajów stał się drogowskazem w ich walce o nowe, wolne życie. Sprawa wyzwolenia ludzkości, którą zapoczątkowano w r. 1917 na jednej szóstej kuli ziemskiej, wykazać się może obecnie olbrzymimi sukcesami: starymu kapitalistycznemu światu wyzysku i ucisku mas pracujących przeciwstawiła się dziś nowa świat socjalistyczny, obejmujący 800 milionów budowniczych wolnego, szczęśliwego życia.

*) J. Stalin, Dzieła, T. III, „Wyd. Książka i Wiedza”, str. 185.
**) Tamże, str. 182.
***) Tamże, str. 194 — 198.

GRN w Łubowie pracuje po nowemu

Korzystając z doświadczeń ub. roku i ucząc się na licznych błędach GRN w Łubowie, pow. Szczecinek postanowiła wzorowo zorganizować te gorącą akcją skupu i kontraktacji. Przede wszystkim dużą wagę zwrócono na właściwe przygotowanie magazynu zbożowego. Komisja rolna przeprowadziła już w maju pierwszą kontrolę punktu skupu i stwierdziła szereg poważnych niedociągnięć. Nie przeprowadzono w nim m. in. dezynfekcji, przeciekał dach, brak było kompletnego wyposażenia technicznego. Niedostateczny stan przygotowań przeanalizowano na posiedzeniu Prezydium w obecności prezesa GS-u i zobowiązano zarząd do usunięcia braków w oznaczonym terminie. Nie przestano na uchwałę — komisja rolna czuwała nad jej wykonaniem. Ponieważ zarząd GS zbyt opieszale zajął się uzupełnieniem braków, Prezydium GRN po ponownej kontroli i analizie w sposób stanowczy poleciło GS przyspieszenie remontów i skompletowanie wyposażenia technicznego. W rezultacie, do pierwszych odstaw zboża magazyn przygotowany został całkowicie.

Na regularnie, raz w tygodniu odbywających się posiedzeniach Prezydium analizowana jest również praca GOM-u. Dopilnowano termi-

nowego wyremontowania agregatów miocarnianych i rozstawienia ich w gromadach, wytypowania w gromadach mechaników, odpowiedzialnych za pełne i racjonalne wykorzystanie maszyn zarówno GOM-u, jak i znajdujących się w posiadaniu chłopów. Do pilnowania też zorganizowania lotnej ekipy remontowej GOM-u, która w czasie żniw i omlotów dokonuje w gromadzie niezbędnych remontów sprzętu.

USWIADOMIENIE CHŁOPÓW — WARUNKIEM WYKONANIA PLANÓW

— W ubiegłorocznej kampanii skupu — stwierdza przewodniczący Prezydium GRN tow. Edward Pindor — nauczyliśmy się przede wszystkim, że trzeba nieustannie rozwijać pracę uświadamiającą w gromadach, zacieśniać więź z pracującym chłopem przez bezpośrednie dotarcie do mas na szczeblu szerokiego aktywu, komiśi, radnych, sołtysów i przodujących chłopów. W tym roku zwiększymy szczególnie rolę polityczną z tymi chłopami i gromadami, które w zeszłym roku „wlokły się w ogonie”.

Doświadczenie wykazało, że każdej akcji towarzyszy wzrost aktywności wroga klasowego. Dlatego też w tym roku przeprowadzono szeroką akcję uświadamiającą. Po nara-

dzie aktywu gminnego odbyły się we wszystkich gromadach zebrania, na których wyjaśniono chłopom zasady tegorocznych obowiązkowych dostaw zboża, tłumaczono konieczność szybkiej realizacji planu, zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i umocnienia spójni między miastem i wsią. Chłopom wręczono za stały zawiadomienia o wysokości obowiązkowych dostaw.

GROMADY WSPÓŁWODNICZĄ W PRZEDTERMINOWYM WYKONANIU OBOWIĄZKÓW WOBEC PAŃSTWA

Na zebraniach, obsłużonych przez najlepszych aktywistów gminy, zwrócono dużą uwagę na współwzrost w przedterminowym wykonaniu obowiązkowych dostaw. Do współzawodnictwa przystąpiły wszystkie gromady, zobowiązując się roczne plany wykonać przede wszystkim w sierpniu i wrześniu oraz ustalając konkretne terminy dostaw zbiorowych. I tak gromada Ostroróg współwzrost z gromadą Nobliny, Łubowo z Uniełminem, Czochryń z Jezłową itd.

Niezależnie od zebrania, wielu radnych i sołtysów, jak np. radny Antoni Kropielnicki z Liszkowa, Stanisław Hawro i Albin Beznosik z Rakowa, czy Franciszek Stępień z Komorzca przeprowadzali z chłopami rozmowy indywidualne o konieczności szybkiego wywiązania się z obowiązku wobec Państwa. W pełni włączyli się również do akcji sołtys Stefan Zakrzewski z Liszkowa, Stanisław Woźniak z Okoła, Antoni Cwirko z Klepina, Marian Michałek i radny Aleksander Łuksza z Uniełmina.

DEMASKOWAC I PARALIŻOWAĆ DZIAŁALNOŚĆ WROGA

Mimo przeprowadzenia szerokiej akcji uświadamiającej znalazło się na terenie gminy czterech chłopów, którzy ulegając podszeptom wroga odmówili podpisania odbioru za wiadomości o wysokości dostaw. Są to Jan Kamiński i Stanisław Romanowski z Łubowa oraz Jan Gazda i Edmund Chojnacki z Uniełmina. Wezwani oni zostali do Prezydium GRN, gdzie wyjaśniono im, że uchylanie się od powiadowania odbioru nie zwalnia od dostawy i że wykonanie swoich powinności jest sprawą honoru obywatelskiego każdego chłopca. Po wyjaśnieniu chłopci podpisali odbiór za wiadomości.

AKTYW GROMADZKI DAJE PRZYKŁAD

Szeroki aktywny GRN, który dociera i będzie docierał do chłopów, ażeby wyjaśniać im słuszną politykę naszej Partii i Rządu oraz mobilizował do przedterminowego wywiązania się z obowiązków wobec Państwa, będzie sam świecącym przykładem. W ub. niedzielę Prezydium GRN zwołało naradę gospodarzy sołtysów, radnych, prezesa ZSCh, aktywistów partyjnych i związkowych oraz przodujących chłopów, poświęcając realizacji obowiązkowych dostaw. W odpowiedzi na apel sołtysa z Uniełmina Mariana Michałaka wszyscy obecni w liczbie około 10 osób postanowili do dnia 15 sierpnia wykonać nałożone na nich roczne plany dostaw zbożowych, by swym przykładem poślagnąć pozostałych chłopów.

W dniu 4 sierpnia przed magazynem zbożowym GS w Łubowie zjechały pierwsze chłopskie firy zapelnione workami zboża. Aktywni gromady Ostroróg i Noblin realizując podjęte zobowiązania przywieźli do punktu skupu około 8 tony zboża. Wśród dostawców znaleźli się m. in. sołtys Andrzej Bak i Franciszek Kapuściński, sekretarz organizacji partyjnej z grom. Noblin Michał Korczyk oraz przodujący, odznaczony dyplomami chłop Jan Rutkowski z Ostrorogu i Franciszek Świerczyński z Noblin.

PLAN SKUPU ZBOŻY WYKONAMY PRZED TERMINEM

— W ub. roku wykonaliśmy roczny plan skupu zboża do 30 listopada. W tym roku postanowiliśmy wykonać plan do końca września, a najdalej do pierwszych dni października — zapewniają członkowie Prezydium GRN w Łubowie. W tym celu będziemy na posiedzeniach Prezydium i sesjach analizować przebieg skupu w poszczególnych gromadach i u poszczególnych chłopów, częściej będziemy usuwać wszelkie niedociągnięcia w terenie, wzmacnimy pracę z sołtysami, wzmożymy pracę polityczną. W naszej pracy opierać się będziemy na małorolnych, którzy w pierwszym rzędzie wywiązali się ze swego obowiązku, a z całą stanowczością będziemy łamali opór kulaków i pozostałych jeszcze pod ich wpływem niektórych chłopów. (R)



Pracownicy świdwińskich zakładów po godzinach pracy wyjeżdżają na pola pegerowskie, by pomóc robotnikom w szybkim zebraniu obfitych plonów.

Robotnicy Świdwina pomagają PGR-om w akcji żniwnej

Klasa robotnicza Świdwina chętnie pomaga robotnikom pegerowskim w sprzące zboża. W ub. niedzielę ponad 150 pracowników świdwińskich zakładów pracy wspólnie z junakami SP i ZMP-owcami wyjechało do pobliskich PGR, by pomóc w akcji żniwnej. Dobrą organizacją prac żniwnych wyróżniają się spółdzielnie produkcyjne. Także gospodarstwa indywidualne nie pozostają w tyle dzięki pomocy w maszynach i sprzęcie rolniczym, jaki dostarcza im miejscowy POM i GOM-y. W gminie Świdwin przodują gromady Buczyno i Świdwinek III.

Chłopi z gminy Świdwin bezpośrednio po zbiorach przystępują do omlotów, aby jak najprędzej wykonać swój obywatelski obowiązek sprzedaży zboża Państwu. Chłopi świdwińscy nie zapominają także i o innych akcjach gospodarczych: dnia 1 bm gminy Świdwin i Biały Zdrój zakontakowały 102 sztuki trzody chlewnej. Ob. Józef Kurkowski — gospodarz ze Świdwina, który produkuje w realizacji wszystkich obowiązków wobec Państwa, odstał już 100 kg. żyłca ponad plan roczny. W sprzedaży mleka wyróżnił się ob. Marian Charuta z gromady Buszyno, który odstał już 1850 litrów mleka ponad plan.

Obok tych przodujących chłopów są jeszcze i opieszali. Do nich należą m. in. ob. ob.

Czestaw Mikuś — rolnik z miasta Świdwina, Antoni Worach i Julian Białucha z gromady Buczyno, którzy nie odstawiają mleka. Aktywni partyjni, ZSL-owski i ZSCh powinni uświadomić tych opieszalszych chłopów o ważności terminowego i pełnego wywiązania się z obowiązków obywatelskich wobec Państwa. Jan Bednarski

Kronika KOSZALINA

- Dziurkuje APTEKA SPOŁECZNA Nr 11 przy ul. Armii Czerwonej.
- STRAZ POZARNA — TEL Nr 08 (cotygodnia 333)
- MUZEUUM — ul. Armii Czerwonej 53 — WYSTAWA HISTORIA ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA PIERWOTNYCH i WIELKIE BUDOWLE KOMUNIZMU — Muzeum czynne we wtorki, czwartki piątki i niedziele w godz 12 — 17.
- Dziurkuje APTEKA SPOŁECZNA Nr 20 Rynek 19
- WYSTAWA „10 LECIE PPR” czynna w budynku KP ZPPR przy Al. Popławskiego w godz 9 — 19
- MUZEUUM — pl. Zwycięstwa — czynne w godz 10 — 17 W niedziele i święta od 10 — 17.

Repertuar kin

- KOSZALIN
- NOWA HUTA — „Mury Malapagi” — godz 18 i 20.30
- MŁODA GWARDIA—ROKOSZOWO — „Podany” — godz 20
- SIŁPSK
- POLONIA — „Pełna para” — godz 18 30 i 21
- BIAŁOGARD
- BALTYK — „Cztery pokolenia” — godz 19 i 20.30
- SZCZECINEK
- PRZYJAŹN — „Zabawna historia” — godz 18 i 20.30
- WAŁCZ
- TECZA — „Było to w maju” — godz 18 i 20.30
- USTKA
- DELEIN — „Akcja „B” — godz 18 i 20.30
- DARŁOWO
- BAJKA — „Małżeństwo aktorki” — godz 18 i 20.30
- POLCZYŃ-ZDRÓJ
- WOLNOŚĆ — „Akcja „B” — godz. 20
- MELNO
- KINO Nr 14 — „Młodość Chopina” — godz 20
- USTRONIE MORSKIE
- KINO Nr 11 — „Zawalca złotej gwiazdy” — godz 20

100-osobowy Wojskowy Zespół Pieśni i Tańca

10 bm. wystąpi na scenie Druhu Kultury przy ul. Morskiej w Koszalinie 100-osobowy Zespół Pieśni i Tańca Do mu Oficerów Wojska Polskiego w Bydgoszczy. W programie m. in.: „Komu na Parysku” J. Maklakiewicz w wykonaniu chóru z towarzyszeniem orkiestry, „Na Złot” — B. Klimeczka, mazur z oneiry „Straszny Dwór” St. Moniuszki, w wykonaniu orkiestry i baletu, „Taniec z szablami” Chaczaturiana, pieśń ludowa „Kalinka” w wykonaniu całego zespołu i inne — oraz „Wodewil żołnierski”. Początek o godz. 20-ej.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

I Zjazd Wyborczy ZBoWiD

3 bm. odbył się w Szczecinku I-szy Powiatowy Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Zarządu Oddziału ZBoWiD.

Na Zjazd przybyli: sekretarz Zarządu Okręgu ZBoWiD tow. Janusz Pol, sekretarz Wydziału Propagandy KP w Szczecinku tow. Kleśtowa, przedstawiciele Wojska, rad narodowych, organizacji masowych, członkowie Zarządu Oddziału i delegaci.

Po referacie polityczno-organizacyjnym i sprawozdaniu ustępującego zarządu, odwołanie do nowego sztanu dokonał sekretarz Okręgu tow. Pol. W dyskusji zabrano głos 8-miu towarzyszom. Przedstawiciel wojska oflc. Włeczek w gorących słowach mówił o obowiązkach członków Związku w realizacji zadań Planu 6-letniego. Tow. Klonowki podkreślił konieczność silniejszego zacieśnienia więzi z członkami ZBoWiD na wsł i niesienia

im pomocy w zakładaniu spółdzielni produkcyjnych.

Przodującemu kołu ZBoWiD w Koszalinie wręczono dyplom wyróżnienia, a czterem członkom, pochwalne listy za skuteczną pracę w szeregach Związku.

Na zakończenie wystosowano również listy do towarzysza Bleruta i do prezesa Zarządu Głównego ZBoWiD tow. Witolda Józwiaka.

Do nowych władz zostali wybrani ob. ob.: Wł. Kijewski, J. Wolnik, H. Zubko, M. Satorski, M. Pietrzyk, F. Olczak — odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za ponadplanowe wykonanie swych obowiązków wobec państwa, A. Subocz, A. Niwiński, J. Kaszyk, S. Sosnowska, S. Lasak, G. Świerczyńska, A. Pawlik, F. Łuksza oraz F. Orchowicki. Zjazd zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Nad brzegiem Cichej Sosny⁽²⁾

BAZA MATERIALNO-TECHNICZNA

Objęliśmy teren kołchozowe już od kilkunastu godzin. Pogoda nie sprzyja, ale i przy wodniczący kołchozu tow. Czernienlew i sekretarz partyjnej organizacji Sławgorodzki, którzy nam towarzyszą, wyraźnie są z tego zadowoleni. Deszcz w obwodzie wronieckim jest stosunkowo rzadkim gościem. Mimo to otacza nas niezmiernie morze pszenicy wysokiej, kwitnącej pięknie. Zadzziwla nas jej wspaniałość, choć jeszcze niewykształtowany kłos. Zwracamy na nią uwagę mojego najbliższego sąsiada agronoma kołchozu, który informuje nas, że przejeżdżamy obok 850-hektarowego łanu pszenicy zwanej „Stepowa 135”. Odmianą tę wyhodował słynny na cały Związek Radziecki Instytut Naukowo-Badawczy im. Dokuczajewa. Pszenica ta przy największym wietrze i deszczu nie kładzie się, jest odporna na mróz i posuch, posiada kłos pozbawiony ości, dlatego jej słoma świetnie nadaje się na paszę, jest odporna na rdzę zbożową. Pytamy o spodziewany urodzaj pszenicy. 31—32 q z ha — pada odpowiedź.

Co pewien czas wystawiamy z naszych samochodów, aby obejrzeć poszczególne zabudowania gospodarstwa kołchozu, pomieszczenia i urządzenia kulturalne, poszczególne farmy hodowlane, maszyny rolnicze i park transportowy. Jeden z naszych towarzyszy, młody przewodniczący

CZESŁAW SKONIECKI

dyrektor Państwowej Centralnej Szkoły POM i Spółdzielni Produkcyjnych

filmy. Przed gmachem świetlicy widzimy piękny skwer, na środku którego wznosi się posąg Stalina.

Biblioteka kołchozowa liczy dziesięć tysięcy tomów.

Przed paru tygodniami została puszczona w ruch elektrownia wodna o mocy 100 kilowatów. Elektrownia ta dostarcza prądu sąsiadnim kołchozom i miastu rejonowemu.

Kołchoz obsługiwany jest przez trzy radiowęzły po 100 watów.

Dzieci kołchoźników uczą się w czterech szkołach podstawowych 4-letnich, jednej siedmiolatce i jednej szkole średniej. Nic więc dziwnego, że spośród mieszkańców kołchozu 174 zdobyły wyższe wykształcenie, dwóch synów kołchoźników po siada szlify generalskie.

JAK ZORGANIZOWANA JEST PRACA W KOŁCHOZIE IM. STALINA

W kołchozie utworzono 6 brigad połowych (56—61 osób każda), 2 brigady uprawy pasz (40—50 osób każda), 2 brigady uprawiające działki nasienne - warzywnicze (80—80 osób każda), 1 brigadę wyznaczoną do pracy przy nawadnianiu pól (33 osoby), 1 brigadę sadowniczą (75 osób), 1 brigadę budowlaną (127 osób), 1 brigadę drogową (23 osoby). Hodowlą zajmuje się 127 osób.

Każdą fermę hodowlaną obsługują stały wykwalifikowany personel. Dla obsługi parku samochodowego, brigad traktorowych i dla ochrony przedsiębiorstw kołchozowych wyznaczani są specjaliści - kołchoźnicy. Jak powiedzieliśmy, każda brigada połowa liczy 56 do 61 osób. W brigadzie tow. Kostienko jest 56 osób, w tym 13 mężczyzn i 43 kobiety. Brygadzie tej powierzono 430 ha ziemi, w tym 402 ha ziemi ornej i 28 ha łąk. Brigada ta ma do dyspozycji 14 koni, 4 woły, 10 plugów, 16 bron, 3 siewniki i kultywator, inwentarz drobny i kilka budynków gospodarczych.

W brigadach uprawiających działki nasienne - warzywnicze każdemu ogólnemu i każdemu członkowi brigady przydzielona jest na sezon określona powierzchnia pola. Zbiory liczone są ściśle według ogólnego, którym wypłaca się dodatkowe wynagrodzenie w zależności od osiągniętych nadwyżek. Współwzrostu socjalistycznego jest zorganizowane na zasadzie indywidualnego akordu.

Dzięki prawidłowej organizacji pracy i współwzrostu socjalistycznemu w kołchozie z roku na rok wzrasta wydajność pracy i aktywność kołchoźników. Jeśli w 1949 r. po ponad 400 dniówek obrachunkowych wypracowały 83 osoby, to w 1950 r.

taką liczbę dniówek wypracowało 121 osób.

Za przekroczenie planu w 1950 roku 633 członkom kołchozu doliczono łącznie 6895 dniówek obrachunkowych. Pracownicy ferm hodowlanych otrzymali dodatkowo prosiat — 91, jagniąt — 40, cieląt — 7.

Praca w brigadach przebiega zgodnie z rocznym planem produkcyjnym. Plan ten przede wszystkim szczegółowo wszystkie zadania agrotechniczne, które mają zapewnić obfite zbiory. Kontrolni wykonania tych zadań dokonują brigadziczy i zarząd kołchozu.

W kołchozie realizuje się za sadę stałości kadr. Większość brigadzistów i kierowników ogólnych w kołchozie im. Stalina pracuje na swoich stanowiskach po pięć, dziesięć i więcej lat. Wspomniany już przez nas brigadzista Kostienko kieruje swoją brigadą 15 lat, Głuszkin — 12, kierowniczki ogniw — tow. tow. Czertkowa i Jacenko kierują swoimi ogniwami 12 lat. Dlatego nie jest przypadkiem, że brigady te uzyskują co roku obfite zbiory.

W kołchozie obowiązuje i ściśle jest przestrzegany regulamin wewnętrzny, który z pewnością ogólnie zebrane kołchoźników. Regulamin ten wywieszony jest na widocznym miejscu w lokalu zarządu.

Cała praca zarządu kołchozu wykonywana jest według planu miesięcznego.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

A.1.1008



Radośnie i entuzjastycznie witała ludność Pragi, bohater XV Igrzysk Olimpijskich, zdobywcę trzech złotych medali, rekordzistę olimpijskiego i świata Emila Zatopka. Na zdjęciu: auto wiozące Zatopka przejeżdża wśród szpaleru prężan przez główną ulicę miasta Vaclawskie Na mestli.

Ludność Stolicy serdecznie wita polską ekipę olimpijską Chychlą, Antkiewicz i Kocerka Zasłużonymi Mistrzami Sportu

WARSAWA (PAP). Dnia 7 bm. ludność Warszawy serdecznie witała polską ekipę olimpijską, która w tych dniach powróciła do kraju. Z powodu ulewnego deszczu — spotkanie z polską ekipą olimpijską odbyło się w sali Polskiego Radia.

W imieniu ludu pracującego Warszawy powitał drużynę olimpijską wiceprzewodniczący St. RN Sroka.

Sprawozdanie z walk i osiągnięć naszych reprezentantów na Igrzyskach złożył kierownik polskiej ekipy olimpijskiej przewodniczący PKOl Minecki. Mówca podkreślił, m. in., że pomimo usiłowań niektórych działaczy sportu kapitalistycznego, wśród młodzieży uczestniczącej w Igrzyskach Olimpijskich panowała atmosfera przyjaźni i braterstwa.

Przemówienie przewodniczącego PKOl, przerywane by

ło wielokrotnie okrzykami na cześć najlepszych sportowców i trenerów.

W imieniu drużyny olimpijskiej przemawiał zdobywca złotego medalu olimpijskiego Zygmunt Chychła.

W czasie spotkania przewodniczący GKKF Faruga wręczył przyznane na wniosek Prezesa Rady Ministrów odznaki Zasłużonego Mistrza Sportu i Mistrza Sportu.

Tytuły Zasłużonego Mistrza Sportu otrzymali: Chychła, Antkiewicz i Kocerka, a Mistrza Sportu: Jokiel, A. Filnik, Gądzik, Clachówna i Kiszurno.

Obłudna taktyka mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec

BERLIN (PAP). Jak donoszą z Bonn, nowy wysoki komisarz USA w Niemczech zachodnich Walter Donnelly złożył wobec grupy dziennikarzy amerykańskich oświadczenie na temat nocy trzech mocarstw zachodnich z 10 lipca br. do rządu ZSRR w sprawie Niemiec.

Według wywodów Donnelly'ego, rząd USA skłonny był początkowo odrzucić kategorię propozycji zawarte w nocy rządu radzieckiego z 24 maja br. Rząd USA był zdania, że zwolnienie konferencji czterech mocarstw doprowadzi do zwłoki lub nawet spowoduje udaremnienie ratyfikacji umów zawartych w Bonn i Paryżu. Donnelly stwierdził jednak, że pierwszy oddźwięk bońskiego „układu ogólnego” i układu paryskiego w sprawie „wspólnoty europejskiej”, był niekorzystny ponad wszelkie oczekiwania. Zaden z parlamentów europejskich nie był skłonny dokonać ratyfikacji podpisanych układów. W opinii publicznej krajów zachodnich przeważał pogląd, że rozwiązanie sprawy niemieckiej nastąpić winno na drodze rokowań ze Związkiem Radzieckim.

W tych warunkach rząd francuski zaproponował wyrażenie zasadniczej zgody na zwolnienie konferencji czterech mocarstw w sprawie niemieckiej, ale pod warunkami, które musiałyby być nie do przyjęcia dla Związku Radzieckiego. Był to obliczony na dalszą metę manewr, mający za pewnic ostatecznie ratyfikację układu ogólnego i układu o „wspólnocie europejskiej” przez parlamenty europejskie. Schuman wyraził pogląd, że nawet w tym wypadku, gdyby Związek Radziecki zgodził

się na zwolnienie takiej konferencji na warunkach przedstawionych przez cztery mocarstwa — konferencja ta miała by jedynie charakter przygotowawczy i nie mogłaby zachwiać planami trzech mocarstw zachodnich w sprawie włączenia Trizonii do „wspólnoty europejskiej”. Te propo-

Czołgi angielskie pustoszą pola w Trizonii

BERLIN (PAP). „Freies Volk” donosi, że odbywające się obecnie manewry angielskich wojsk okupacyjnych w Nadrenii wyrządzają wielkie szkody miejscowej ludności. Czołgi angielskie pustoszą pola i niszczą lasy. Ludność przy ległych okolic mobilizowana jest do różnych robót związanym z manewrami. Dziennik wspomina o ostrym niezadowoleniu mieszkańców miasta Wesel i okolic. W wielu wypadkach dochodziło do starć między ludnością a żołnierzami angielskimi.

W pobliżu Koblencki eksploatował niewypał bomby zapalającej, zrzucony podczas ewakuacji przez samolot amerykański. Jedna osoba została ciężko ranna i zmarła w szpitalu. O zrzuconiu zapalającej bomby z fosforowej na pewien

Strajk 170 tysięcy kolejarzy sparaliżował ruch kolejowy we Włoszech

RZYM (PAP). W nocy z 6 na 7 sierpnia rozpoczął się 24-godzinny ogólnokrajowy strajk kolejarzy włoskich. Strajkiem objętych zostało 170 tys. kolejarzy oraz 20 tys. pracowników przedsiębiorstw, pracujących na rzecz kolei.

Kolejarze włoscy domagają się unieważnienia dawnych antyrobotniczych postanowień, dotyczących kolejarzy, a wydanych jeszcze przez władze faszystowskie, rewizji systemu plac, ogólnej podwyżki pobożów i zrównania kolejarzy w dziedzinie plac i warunków pracy z pracownikami przemysłu. Żądania te wysunęli kolejarze jeszcze w 1949 r., jednakże rząd de Gasperi'ego dotychczas nie zajął się ich rozpatrzeniem.

Strajk kolejarzy niemal całkowicie sparaliżował ruch kolejowy we Włoszech. Z Mediolanu w ciągu doby odszedł jeden tylko pociąg, prowadzony przez maszynistę wojskowego. Z Neapolu odeszły 3 pociągi, ciągnięte przez lokomotywy parowe, ponieważ personel elektrycznych central kolejowych również zastrajkował. Sformowane przez łamiłstrajków pociągi w większości wy-

35 tys. marynarzy strajkuje w Japonii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio:

Dnia 7 sierpnia rozpoczął się 48-godzinny strajk 35 tysięcy marynarzy japońskiej floty handlowej. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu.

zycje rządu francuskiego zostały również poparte przez rząd angielski.

Rząd USA — oświadczył Donnelly — również, obecnie odnosi się negatywnie do idei zwolnienia konferencji czterech mocarstw w sprawie Niemiec. Ze względu jednak na życzenia Francji i Anglii, uczyni on ze swej strony wszystko, aby spróbować przetrwać na Związek Radziecki odpowiedzialność za niepowodzenie tej konferencji.

Rząd USA — oświadczył Donnelly — również, obecnie odnosi się negatywnie do idei zwolnienia konferencji czterech mocarstw w sprawie Niemiec. Ze względu jednak na życzenia Francji i Anglii, uczyni on ze swej strony wszystko, aby spróbować przetrwać na Związek Radziecki odpowiedzialność za niepowodzenie tej konferencji.

ogród w Fuldzie donoszą z Kasel, Bomba spowodowała pożar.

Zachodnie władze okupacyjne skonfiskowały w Nadrenii północnej i Westfalii przeszło tysiąc różnych przedsiębiorstw i zakładów, w tym 397 przedsiębiorstw przemysłowych, około 400 hoteli, 189 stacji benzynowych, 70 kin i teatrów.

Katastrofa odrzutowca amerykańskiego w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Na zachód od Stuttgartu eksplodował w powietrzu i runął na ziemię amerykański samolot odrzutowy. Pilot uratował się wyskakując ze spadochronem.

skiej Powszechnej Konfederacji Pracy, dl Vittorio, złożył oświadczenie, w którym stwierdza, że odpowiedzialność za strajk spada całkowicie na zarząd kolei państwowych i na rząd, które upoczywiście odmawiają zadośćuczynienia służbom żądaniom kolejarzy.

adków nie zdołały wyruszyć w drogę. Sekretarz generalny Wło-

Nowa fala strajków w przemyśle stalowym USA na znak protestu przeciwko bezwzględniemu wyzyskowi robotników

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Daily Worker” donosi z Chicago, że robotnicy wielu zakładów przemysłu stalowego, którzy po dwumiesięcznym strajku prowadzonym w celu uzyskania podwyżki plac powrócili do pracy, obecnie znowu zastrajkowali. Tym razem strajkują oni przeciwko spotęgowaniu wyzysku robotników drogą nadmiernej intensyfikacji pracy.

Robotnicy jednej z fabryk południowej części Chicago oskarżają przedsiębiorców o to, że wzmagają oni system „wyciskania potu” z robotników, aby powetować sobie straty poniesione w czasie poprzedniego długotrwałego strajku.

Kilkuset robotników fabryki towarzystwa „United Steel Corporation” przerwało pracę na znak protestu przeciwko zmniejszeniu liczby robotników przy jednoczesnym zobowiązaniu pozostałych robotników do wykonania dawnej pracy.

Dziennik przytacza wiele innych faktów, świadczących o stosowaniu podobnych metod w fabrykach przemysłu stalowego, wbrew zawartym umowom i protestom związków zawodowych. Przewodniczący miejscowej organizacji związkowej oświadczył korespondentowi „Daily Worker”, że wzmagają system „wyciskania potu”, przedsiębiorcy układają się do metod gestapo, polegających na przydzielaniu do każdej grupy dwóch — trzech robotników specjalnego nadzorca, który narzuca tempo pracy.

Według doniesień prasy, w czasie ostatnich trzech miesięcy przeciwko spotęgowaniu systemu „wyciskania potu” odbyły się strajki w fabrykach spółki samochodowej „Chrysler” w Detroit, w zakładach spółki hutniczej „Covill Manufacturing” w stanie Connecticut, w fabrykach samochodowych „Dodge” w Detroit oraz w wielu fabrykach włókien nitycznych Nowej Anglii.

Prasa związkowa stwierdza, że w wyniku zwiększenia intensyfikacji pracy, spowodowanej chęcią szybkiego wzbogacenia się na zamowieniach wojennych, nieprzebranie warunków bezpieczeństwa pracy doprowadziło do rekordowego wzrostu liczby nieszczęśliwych wypadków.

Według oficjalnych danych, w ciągu 1951 r. na skutek niebezpiecznych wypadków w przemyśle amerykańskim ucierpiali prawie dwa miliony ludzi, a 16 tysięcy osób zginęło.

W artykule, który omawia oświadczenie Trumana, że „nieszczęśliwe wypadki w przemyśle amerykańskim stały się

tragedią narodową”, dziennik „New York Times”, wzywając kongres do powzięcia środków w celu polepszenia warunków bezpieczeństwa pracy w fabrykach amerykańskich, stwierdza: „Z każdym dniem wzrasta ilość nieszczęśliwych wypadków powiększając tę i tak już wielką tragedię przemysłu amerykańskiego”.

Imperialiści amerykańscy montują agresywny blok w strefie Pacyfiku bez udziału Anglii

NOWY JORK (PAP). W dniach 4—7 bm. toczyła się w Honolulu konferencja ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Australii i Nowej Zelandii.

Konferencja w Honolulu była dalszym krokiem w kierunku utworzenia w tej strefie nowego agresywnego bloku na wzór bloku atlantyckiego. Kola rządzące USA pragną wciągnąć do „unii strefy Pacyfiku” również Filipiny i Japonię, a niektórzy politycy amerykańscy projektują włączenie doń kłk. Li Syn-mana, Czang Kaj-szeka i Bao Da'ia i nawet mówią o włączeniu Burmy, Indonezji, Malajów i Indii.

Korespondent dyplomatyczny dziennika „Daily Worker” stwierdza, że dążenia USA do połączenia w nowym agresyw-

Pierwsza międzyrepublikańska kołchozowa elektrownia wodna powstaje w ZSRR

MOSKWA (PAP). Na granicy trzech republik radzieckich — Litwy, Łotwy i Białorusi rozpoczęto budowę pierwszej w ZSRR, międzyrepublikańskiej kołchozowej elektrowni wodnej.

Elektrownia ta budowana jest na jeziorze Dryswiaty przez 12 kołchozów. W jej budowie obok Łotyszów, Litwinów i Białorusinów bierze również udział ludność polska zamieszkująca w rejonie dukiżańskim w obwodzie wileńskim. Nowa elektrownia nazwana „Przyjaźń Narodów”.

Nowa elektrownia wodna od dana zostanie do użytku w dniu 5 grudnia br. Energia elektryczna znajdzie szerokie zastosowanie w produkcji kołchozów trzech republik związkowych.

Angielscy działacze kultury podpisują Apel Światowej Rady Pokoju

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker” donosi, że na dorocznym zjeździe poetów i artystów Walli 1600 uczestników zjazdu podpisało apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między nęcłoma wielkimi mocarstwami.

nym sojuszu krajów, które w swoim czasie parły ofiarą agresji japońskiej, z odbudowaną przez Amerykanów militarną Japonią, napotykała na liczne przeszkody. Na leży podkreślić, że kolo rządzące Australii i Nowej Zelandii, pod naciskiem opinii publicznej tych krajów, domagały się w ub. roku od USA gwarancji przed odrodzeniem militarysty japońskiej. Znamienne jest, że organizując unie strefy Pacyfiku, Stany Zjednoczone nie zaprosiły do niej Anglii. Angielska opinia publiczna obawia się, że nowy blok montowany przez USA wymierzony będzie przeciwko wpływom angielskim zarówno w Australii i Nowej Zelandii, jak i w Azji południowo-wschodniej.

Kobiety amerykańskie protestują przeciw barbarzyńskim bombardowaniom lotnictwa amerykańskiego w Korei

NOWY JORK (PAP). Delegacja „Kobiecego Komitetu Obrony Pokoju” i innych postępowych stowarzyszeń kobiet amerykańskich odwiedziła sekretariat ONZ i wręczyła zastępcy sekretarza generalnego ONZ oświadczenie z prośbą o przekazanie treści tego oświadczenia do władz Trygve Lie.

W oświadczeniu swym kobiety amerykańskie protestują

przeciwko wydanemu rozkazu przez dowódcę lotnictwa amerykańskiego w Kiorel, gen. Barcusa zniszczenia 78 miast koreańskich.

Kobiety postępowe USA domagają się uchynienia tego barbarzyńskiego rozkazu, który doprowadził do nowych barbarzyńskich zniszczeń na ziemi koreańskiej. ONZ została utworzona dla obrony pokoju i nie jest jej zadaniem niszczenie domów mieszkalnych milionów ludzi.

Delegacja kobiet w swym oświadczeniu stwierdza, że w Korei można i powinno się na tychmiast dojść do porozumienia w sprawie zawarcia rozejmu. Bombardowanie 78 miast nie doprowadzi do pokoju i rozkaz gen. Barcusa jest prowokacją.

Oświadczenie domaga się zakończenia działań wojennych w Korei i usunięcia groźby wybuchu nowej wojny światowej.

Piraci amerykańscy bombardują i ostrzeliwiają spokojne miasta i wsie koreańskie

PEKIN (PAP). Lotnictwo amerykańskie nadal barbarzyńsko bombarduje i ostrzeliwuje z broni pokładowej ludność cywilną miast i wsi Korei północnej.

Samoloty szturmowe i myśliwca odrzutowe w dzień, ciężkie bombowce zaś nocą zrzucają na pola i wsie bomby

z opóźnionym zapłonem oraz bomby napalmowe i ostrzeliwują z broni pokładowej pracujących w polu chłopów koreańskich. Prasa koreańska podaje, że Amerykanie ponownie bombardowali i ostrzeliwali wsie w powiatach Tedon, Kandong i Kanse w prowincji południowej Phenlan.

ŻYCIE i Kultura

DODATEK TYGODNIOWY »GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO«

Nr 32 (70)

Koszalin, 9 sierpnia 1952 r.

Rok II.



Nowa ordynacja wyborcza wzmocni Front Narodowy Walki o Pokój i Plan 6-letni

Ordynacja wyborcza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wyrazem przemian, jakie zachodzą w życiu naszego narodu a przede wszystkim jest ona wyrazem faktu, że naród nasz jest — jak nigdy dotąd — jednolity. Nowa ordynacja urzeczywistnia naczelną zasadę naszej Konstytucji, iż w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi. Nowy Sejm, wybrany według zasad nowej ordynacji będzie wyrażał wolę ludu pracującego miast i wsi.

Co jest treścią życia politycznego najszerszych mas naszego narodu? Co zespala miliony Polaków?

Jest nim program budownictwa socjalizmu, realizowany we Frontie Narodowym Walki o Pokój i Plan 6-letni. W nim widzą miliony Polaków i Polek gwarancję rozkwitu, niepodległości i suwerenności Ojczyzny.

Jaka jest istota naszego Frontu Narodowego? Dał na to pytanie odpowiedź towarzyszył Bolesław Bierut na VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR: „...front narodowy oznacza front klasy robotniczej z podstawowym masami chłopstwa i pracującej inteligencji przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację Planu Sześcioletniego — stawiają opór naszym planom uprzemysłowienia Polski, zapewnienia jej obronności i umocnienia jej niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego.”

Wsluchując się w sens tych słów, każdy z nas odnajduje w nich mądrość polityczną, jaką przekazuje nasza Partia patriotom polskim mądrość poczynań, zamierzeń, poświęceń narodu kierowanego przez klasę robotniczą w imię najszlachetniejszego celu naszych czasów,

w imię socjalizmu. Jest w tych słowach rytm pracy walcowniczej, odgłos odrzeliwanych brył węgla w górno- i dolnośląskich kopalniach, jest w te słowa zaklęta pracowita cisza laboratoriów, jest w nich zawarty warkot traktorów, wyjeżdżających na nieporozumienie jeszcze pola wsi naszych, jest w nich i patos tej chwili, kiedy palące, trafne, namiętne słowo pracującego chłopca demaskuje wroga robotę kulaka i jego zausznika wobec całej gromady.

Jest w słowach towarzysza Bieruta wskazana i główna siła Frontu Narodowego i jej sojusznicy i wróg śmiertelny. Są w nich wskazane główne nasze zadania — plan uprzemysłowienia Polski, plan wzmocnienia naszej obronności i niepodległości — plan Polski takiej, która w sojuszu z innymi państwami obozu pokoju śmiało oprzeć się może zakusom imperialistów, działających z zewnątrz naszych granic i plugawej, kreciej robotnicy wroga wewnętrznego.

Wiele zmieniło się w Polsce, nim Przewodniczący partii robotniczej mógł przytoczone słowa wypowiedzieć. Zmieniliśmy się my sami. Zmieniła się w okresie minionych ośmiu lat naszej niepodległości klasa robotnicza, która zwycięsko przeszła przez trudne egzaminy nałożone jej przez historię. Polska klasa robotnicza ma za sobą już zwycięskie batalie w dziele budowy nowego ustroju. Za nami jest już okres realizacji wielkich reform, zapowiedzianych przez Manifest Lipcowy: utrwalenie władzy ludu, unarodowienie przemysłu, reforma rolna, zagospodarowanie Ziemi Zachodnich. Historia Polski wpisała już na poczesnym miejscu złamanie nikolajczykowski reakcji, rozbiście socjaldemokratycznej agentury w naszym ruchu robotniczym, rozszyfrowanie i likwidację smiertelnego niebezpieczeństwa gomulkowskijszyny. Punkt ten zwrotny w dziejach polskiej klasy robotniczej i całego narodu było zjednoczenie polityczne tej przodującej kla-

sy narodu w dniu 15 grudnia 1948 roku. Miliony bohaterów pracy hartowało swe siły, umiejętności i charakter w bojach o realizację planu trzyletniego i pierwszych lat wielkiego Planu 6-letniego. Polska klasa robotnicza stała się siłą kierowniczą we wspólniej Ojczyźnie polskiego ludu pracującego.

Wielkie zmiany zaszły wśród chłopów polskich. Coraz szerzej pojmują oni, jak przebiega linia frontu walki klasowej, dzieląca chłopów pracujących od wyzyskiwaczy kulackich. I coraz pewniej za przewodem swych braci — robotników — przyłączają się do ofensywy przeciwko pozycjom kulackim. Walka ta wciąż przybiera na sile. Tam, gdzie powstaje nowa spółdzielnia produkcyjna, tam, gdzie chłop manifestacyjnie odwozi pierwsze zboże dla Państwa, tam, gdzie jeszcze jeden syn chłopski opuszcza swą wieś, by udać się do wyższej szkoły lub do przemysłu, tam, gdzie przeciąga się wśród zagrod przewody elektryczne, tam, gdzie po raz pierwszy w życiu siwy chłop, dotąd analfabeta, sięga po książkę — wszędzie tam właśnie pada jeszcze jedna reduta kapitalizmu na wsi i w ten sposób realizuje się program naszego Frontu Narodowego wśród tysięcy chłopskich gmin i wsi.

W ciągu minionych ośmiu lat nasza inteligencja pracująca a zwłaszcza inteligencja twórcza, wyszła w swej większości zwycięsko z próby zmagania się ze starymi obciążeniami, ze złymi nawykami, opacznyimi pojęciami wyniesionymi z okresu kiedy inteligencja wprzęgnięta była w służbę burżuazji. Trzeba jej było pętrzyć szeroko rozwartymi źrenicami na wypadki dziejowe przemian historycznych. Musiała ona uczyć się na nowo i po nowemu, by zrozumieć dokąd wiedzie droga wykuwana przez polską klasę robotniczą i by stanąć wreszcie u jej boku i budować wraz z nią socjalizm. Pewna część intelligen-

cji przeżywała trudne chwile załamań. Przeważająca jednak większość stała się świadomym współbojownikiem awangardy narodu — klasy robotniczej.

Przed tymi rzeszami robotników, chłopów pracujących, inteligencji Partia nakreśliła na VI Plenum program Frontu Narodowego i na VII Plenum wytyczyła drogę wzmoczonej ofensywy socjalistycznej. Oto wyborcy, którym nowa konsekwentnie demokratyczna ordynacja dała wszystkie możliwości obioru swych najlepszych przedstawicieli. Do nich to — patriotów zespolonych w szeregach Frontu Narodowego — mówił towarzyszył Bierut: „Apelujemy do narodu, który przeżył najgłębszą w swej historii rewolucję społeczną, do narodu, który karczuje korzenie wzywu i przekształca się w nowy naród — naród socjalistyczny. Coż jest treścią naszego

apelu? Zjednoczyć wszystkie siły, nadać im świadomy, planowy kierunek i podnieść znaczący do niedawna był materialny i siły wytwórcze społeczeństwa na najwyższy poziom, jaki może osiągnąć wolny, wyzwolony naród”.

Ordynacja wyborcza, która w sposób najbardziej demokratyczny zabezpiecza realizację konstytucyjnej zasady ludowładztwa przyczyni się — przez wprowadzenie i zagwarantowanie pełnej powszechności, tajności, bezpośredniości i równości wyborów oraz zapewnienie szerokiej społecznej kontroli ich przebiegu — do konsolidacji, do dalszego wzmocnienia Frontu Narodowego. Nowa ordynacja wyborcza będzie bowiem służyć nam, byśmy mogli wybrać do nowego Sejmu ludzi najlepszych, takich, którzy oddadzą sercem i duszą budownictwu socjalizmu w Polsce.

MARIAN PREIS



Część polskiej ekipy olimpijskiej powracająca do kraju połączyła przez Związek Radziecki zwiedziła bohaterkie miasto — Leningrad. Na zdjęciu: sportowcy polscy na tle Pałacu Zimowego w Leningradzie.



Cały naród przyjął z radością wieść o uchwaleniu Konstytucji. Mieczysława Jankowska, nauczycielka z Dąbrowki najbardziej interesują w Konstytucji artykuły mówiące o prawie do pracy, nauki i kultury.

Bogusław Kogut

Wyprostowały się drogi...

Wyprostowały się drogi i chodzić nie trudno po ziemi, co trud bierze i oddaje plon, wypogodziły się oczy ludzi — co na próżno dawno szukali ziemi pod niewłasny dom.

Rozeszła się swoboda pod niskie okapy, rozniosła po łąkach blaski elektrycznych świateł; onadła z czoła troska — o to, czy starczy pracy, opadł z myśli niepokój o powszedni chleb.

Jest w karcie Konstytucji nowej prawdy sens, jest zdobytych doświadczeń zwycięska nauka — i ci co wczoraj bezsilna zaciskali pięść nie będą więcej błędzić — miejsca na ziemi szukać.

Nie będą straszyć noce, świąty omiennie płacz, nie będą chodzić po drogach ludzie stabi i smutni. Wyprostowały się drogi... Wypogodził się czas...

To wszystko wyczytałem w księdze Konstytucji.



Dnia 1 sierpnia 1952 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił nową ordynację wyborczą. Na zdjęciu: przemawia poseł, prof. Kołodziejcki.

Stefan Zawadzki

Plac Konstytucji

Jak mam opiewać dziś piękno marmurów,
Wysmukłość kolumn strzelistych,
Jeszcze pamiętam zwał strzaskanych murów,
Co domem był mi ojczystym.

Gdzie kiedyś błękitu wąskiego pasma
Gnoliła czynszówek fasada,
Robotnik w mieszkaniu od słońca jasnym
Do snu córeczkę układa.

Tętni młodocia plac Wielkiej Karty —
Jakich słów trzeba do pieśni,
By czyn wysławic ramion upartych
Murarzy, szklarzy i cieśli.

Oto, dziś widzę trud ich ogromny,
Zaklęty w kształtach ulicy...
Trudno wydzwignąć im lepszy pomnik,
Tu, w robotniczej stolicy.

KONKURS NASZA KONSTYTUCJA

W związku z wydarzeniem największej wagi, jakim jest ogłoszenie Konstytucji naszego Państwa Ludowego — Redakcja ogłasza nowy konkurs pod nazwą: „Nasza Konstytucja”. W kolejnych 10-ciu numerach „Zycia i Kultury” będziemy zamieszczać rysunki ilustrujące poszczególne artykuły Konstytucji. Zadaniem czytelników, biorących udział w konkursie będzie ustalenie, jakiemu artykułowi Konstytucji odpowiada zamieszczony rysunek. Odpowiedź należy przesyłać na kuponie na adres redakcji „Głosu Szczecińskiego” — Szczecin, al. Wojska Polskiego 29.

Częściowe rozwiązanie konkursu będzie podawane w każdym następnym numerze naszego dodatku, po ukazaniu się zadania konkursowego. Podamy jednocześnie listę 10 osób nagrodzonych książkami za rozwiązanie pojedynczego rysunku. Po zamknięciu konkursu, wśród tych czytelników, którzy prawidłowo rozwiążą wszystkie zadania konkursowe rozlosujemy trzy nagrody specjalne.

Zachęcamy wszystkich czytelników do wzięcia udziału w konkursie oraz do wypowiedzi związanych z zilustrowanym artykułem naszej Konstytucji.

U w a g a: Rozwiązanie poprzedniego konkursu „Zycia i Kultury” na nową nazwę dodatku — podamy w numerze następnym.

KUPON

Imię i nazwisko

Miejsce zamieszkania

Zawód

Rysunek odpowiada art. Konstytucji



Eugeniusz Biedka

Proroctwo Juliusza Verne

Wszystkie marzenia świetne, wszystkie twe pomysły
Prześcignie wiek dwudziesty w techniki szalonym postępie.
Niedługo ogłoszą światu, że człowiek wymiął przyszłość,
Ze życie nad własne marzenia doskonale uczynił i piękniej.

Na stepie, którego szumy poeta przyrównywał morzu
Żywo rozlało się morze i szumy stepu powtarza.
Ale trwoży się człowiek, gdy wszystkie rozgłośnie głoszą:
„Ratujcie ciała nasze. Ratujcie dusze nasze”.

O, nie za to cię chwale żeś przewidywał drogi,
którymi stąpają zdobywcy, patronie naszej młodoci,
Lecz za to wspominam Twe imię, żeś pośród udreki szategie
poznał i przepowiedział największą tragedię ludzkości

Ze ludzom ciągle pracy za wiele, a szczęścia niedosyt.
I było ludzom wciąć ciasno, a w głowach najbardziej ciasno.
I oto ponury nikczemnik zbudował potężny pocisk
I wystrzelił ładunek śmiertelny na niespokojne miasto.

Teraz się właśnie spełniło Twoje straszne proroctwo,
Gdy imperializm gotuje pocisk na szóstą część świata.
Nawet nie przewidziałeś bron tak groźnej i mocnej
I siły tak życiodajnej, jaką ma w sobie atom.

Nie za to pamięć Twą sławię i myśl Twą błogosławie,
Ze się twa wiła światła na rzeczywistość zmieniła.
Lecz żeś chciwość i wyższość — jak mój — przykazał
I w Twojej mądrej książce prawda zło zwyciężyła.

O pracy Państwowego Ogniska Choreograficznego w Szczecinie

Rosnąca z każdym dniem liczba świetlic i zespołów amatorskich przy zakładach pracy domaga się fachowych, wyszkolonych instruktorów. Szczecińskie Ognisko Choreograficzne to jedna z placówek przygotowujących młodych instruktorów. Placówka ta, pod starannym i umiejętnym kierownictwem Niny Michałowskiej i Ewy Ostachiewicz służy czynnemu upowszechnieniu tańca wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. Realizację tego zamierzenia przeprowadza w oparciu o dwie zasady: szkoleniową i społeczną. Wyszukuje się młode utalentowane jednostki z których najzdolniejsze mogą po ukończeniu nauki w Ognisku otrzymać skierowanie na dalsze studia taneczne w Liceach Choreograficznych. Praca społeczna — to czynny udział uczniów Ogniska w imprezach kulturalno-artystycznych, ponadto zaś — to umożliwienie im orzekazywania zdobytej wiedzy innym. Absolwenci Ogniska, otrzymujący świadectwo ukończenia nauki z wynikiem bardzo dobrym, lub dobrym, uzyskują bowiem jednocześnie dyplom i tytuł kierownika amatorskiego zespołu tanecznego. Popis, który odbył się z końcem czerwca na scenie Teatru Współczesnego w Szczecinie stanowił podsumowanie całorocznej pracy wszystkich grup, uczęszczających do Ogniska. Obejmował występy młodszej, dziecięcej grupy, uczennice pierwszego roku, oraz piękne, starannie opracowane tańce regionalne i ludowe w wykonaniu kurs-

stek drugiego roku, kończącej obecnie naukę.

Po tanecznym popisie nastąpił egzamin, obejmujący znajomość teorii muzyki, historii tańca, pracy z zespołem amatorskim oraz zagadnień współczesnych. Dziewczęta odpowiadały śmiało i pewnie na liczne pytania, widać było, że dobrze orientują się zarówno w zakresie przyszłej swej pracy jak i w całości zagadnień dzisiejszej rzeczywistości. Mówiły o wyzwolenczej walce w krajach kolonialnych, o ruchu obrony pokoju, o Manifestie Lipcowym i jego znaczeniu dla naszego kraju. Z zapałem opowiadały jak wyobrażają sobie początki swej pracy z zespołem amatorskim. Tworzyły na poczekaniu łatwe układy taneczne, mówiły o formach techniki tanecznej, o kompozycjach oper i baletów radzieckich i polskich.

Jest ich zaledwie osiem: Eleonora Blajer, Leokadia Ciasłówna, Teresa Kałamaja, Urszula Okopińska, Alicja Olszewska, Maria Sykuła, Krystyna Wojciechowska i Zofia Zachówna. Wszystkie bez wyjątku pracują zawodowo, poświęcając wolne popołudnia nauce tańca. Z zapałem i radością mówią o swej przyszłej pracy. Niektóre współpracują już z zespołami, inne wahały się jeszcze w wyborze. Wszystkie jednak chcą dalej kształcić się i podnosić poziom własnych wiadomości, aby tym skuteczniej udzielać ich innym. W początkach samodzielnej pracy z pewnością spotkały się z licznymi trudnościami, będą potrzebowały pomocy i ra-

dy. Postanowiły zatem założyć przy Ognisku Klub Absolutny, gdzie co pewien czas będą spotykać się z kierowniczkami Ogniska, wspólnie omawiać swe dotychczasowe osiągnięcia i braki, wymieniać doświadczenia. Zrozumiały już rzecz najważniejszą: nie dość uczyć się samemu i uczyć innych, trzeba nieustannie pogłębiać własną wiedzę, aby wydała prawdziwy plon, aby nie utknąć w szablonoj, martwej „robotce”, nie zatrzymać się w rozwoju.

Rekrutacja uczniów i uczennic do Ogniska Choreograficznego rozpocznie się z następnym rokiem szkolnym. Ważnym jest jednak udzielenie kilku podstawowych informacji wszystkim, których interesuje nauka tańca. Nauka w Ognisku trwa dwa lata i jest całkiem bezpłatna. Zajęcia i wykłady dla każdej grupy odbywają się trzy razy tygodniowo, od godziny czwartej po południu, obejmując historię muzyki i tańca, rytmikę, teorię muzyki, ćwiczenia taneczne, oraz zagadnienia współczesne. Zgłosić się do Ogniska może każdy, kto interesuje się tańcem i nie przekroczył lat trzydziestu. Wielką bolączką, na którą zgodnie uskarża się kierownictwo, uczennice Ogniska, jest całkowity brak młodzieży męskiej w zespołach. Przynajmniej wypływał on jednak po prostu z niesłusznego przekonania, że w Szczecinie istnieje tak ważna i pożyteczna placówka, w której przyszli instruktorzy mogliby zdobyć potrzebną im wiedzę.

M. K.

Kronika Podgrodzia

Na wstępie komunikat: będziemy podawać co tydzień bieżące wiadomości z najbliższego naszego kraju miasteczka dziejowego — Podgrodzia. A zatem:

Z końcem lipca opuścił miasteczko pierwszy turnus. Wyjechały dzieci z okolic Warszawy i Szczecina, odjechali węgierscy pionierzy, którzy stanowili pierwszą grupę zagranicznych gości. Wkrótce po wyjeździe pierwszego turnusu zaczęły napływać listy — starannym, równiutkim piśmem

kaligrafowane (prawo obywatelstwa w Podgrodziu przysługuje przecież przede wszystkim przodownikom nauki) — powraca w nich nieodmiennie: „Do domu dojechalibyśmy szczęśliwie — i teraz opowiadamy o naszym miasteczku, bo wszyscy chcą o nim słyszeć jak najwięcej. Opowiadamy i — raz jeszcze dziękujemy serdecznie za opiekę, za radość, za te wspaniałe, najpiękniejsze, niezapomniane wakacje”.

Z początkiem sierpnia przybył turnus drugi. Nowi mieszkańcy Podgrodzia przyjechali tym razem z innych okolic Polski — są to dzieci robotników ze śląskich hut „Kościuszkowski” i „Batory”, z Katowic, Wrocławia, spod Krakowa i z Nowej Huty. Po wstępnym podziale na grupy i zapoznaniu się ze swym miasteczkiem rozpoczęło się życie: wybory do Rad Zastępów, które kierować będą gromadą swoich rówieśników i uczyć się trudnej sztuki rządzenia — sami wychowywać się jednocześnie, wybory do Rad Dzielnicowych — całe miasteczko podzielone jest na cztery dzielnice — wreszcie — najważniejsze — wybory do MRN-u — głównego ośrodka władzy w Podgrodziu.

Zajęcia grupowe, jak obsługa kolejki, której długość 3 km trasa prowadzi przez trzy stacje: Podgrodzie — Plaża, Podgrodzie — Las, Podgrodzie — Główna, obsługa urzędu pocztowego, pilnowanie ładu i porządku przez sprawowanie zaszczytnej funkcji milicjantki czy milicjanta, radość przy zabawie w „Wesołym Miasteczku” czy podczas zawodów i gier sportowych na rozległym stadionie — oto plan najbliższych tygodni, które nowym mieszkańcom Podgrodzia nowzwoła — równie jak pierwsze-

mu — turnusowi — wspominać po powrocie do domów i szkółki niezapomniane, piękne wakacje. Popołudnia spędzają dzieci w t. zw. „Kółkach zainteresowań” — młodzi biolodzy, technicy, śpiewacy, tancerki — mogą rozwijać tam pod kierunkiem doświadczonych pedagogów swoje zamiłowania i zdolności. Uczestnikom nowego turnusu aż oczy błyszczą z niecierpliwości, by jak najprędzej poznać te wszystkie cuda. Powstał także zespół redakcyjny, który opracowywać będzie gazetkę miasteczka.

Wieczorem, po apelu, mali mieszkańcy Podgrodzia rozdają się grupami do swych czystutkich domków na spoczynek. Jeszcze trochę oszołomieni są nowością i nawalem wrażeń dwóch pierwszych dni, spędzonych w miasteczku, nad którym właśnie wschodzi teraz wielki, okrągły księżyc, podobny do plastra złocistego miodu.

KRONIKA Kulturalna

Pomorza Zachodniego

OBJAZDOWA WYSTAWA

— P. N.

„POLSKA KARYKATURA
POLITYCZNA”

Żywym zainteresowaniem ludności województwa szczecińskiego cieszą się wystawy organizowane przez delegaturę Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Szczecinie. M. in. objazdową wystawę pt. „Polska karykatura polityczna” oglądało około 100 tysięcy mieszkańców 15-tu miast i miasteczek województwa, w tym około 10 tysięcy wczasowiczów ośrodka FWP w Międzyzdrojach Niemieńskich za interesowaniem cieszą się trwające obecnie wystawy „Sztuka i Życie” w Międzyzdrojach, „Współczesne malarstwo polskie” w Koszalinie oraz wystawa plastyków gdańskich pt. „Od szkicu do obrazu”, urządzona w salach Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie. Pokazuje ona proces powstawania obrazu od pierwszego szkicu do ostatniego pociągnięcia pędzlem. W najbliższych dniach otwarta będzie w Szczecinie wystawa prac 9-ciu grafików krakowskich.

WIES SZCZECIŃSKA
OTRZYMAŁA DWA
NOWE KINA

Stale powiększa się sieć stałych kin wiejskich w województwie szczecińskim. Do liczby 43 kin istniejących dotychczas dołączyły dwa nowe stałe kina, które uruchomiono w spółdzielni produkcyjnej w Stepnie oraz w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Przybiernowie powiatu kamieńskiego. Uruchomienie tych kin, miejscowa ludność przyjęła z wielkim zadowoleniem. W najbliższych miesiącach stałe kina wiejskie otrzymają spółdzielnie produkcyjne w Różańsku, pow. Myślibórz, w Goleziewie, pow. Kamień oraz PGR w Witnicy, pow. Chojna i ba za rybacką w Trzebieży.



Prace wykonywane do miasteczka — są szczegółowo badane przez lekarzy w Ośrodku Zdrowia w Podgrodziu.



Pracownia artystyczna to jedno z najciekawszych zajęć, które odbywają się w kółkach zainteresowań.

Sprostowanie

Wskutek nieuwagi redakcji „Zycia i Kultury” został zmieszany, co w 30 (68) numerze dodatku wiersz pt. „Chwała radobne prawo” i mylnie podane nazwisko autora. Wiersz we właściwym brzmieniu ukazał się w 29 (227) numerze „Przyłączeń”, autorem jego jest JAN BOSTER. Za omyłkę przepraszamy autora i czytelników.

Cukier leczy cukrzyce

Doniosłe odkrycie laureata Państwowej Nagrody Naukowej prof. Jakuba Węgielki

Obok niewielkiej żółtej książki, wydanej w 1927 roku — pierwszej pracy naukowej prof. Jakuba Węgielki na temat kwasnicy cukrowej (cukrzyca) i jej leczenia — piętrzy się wysoki stos kartek maszynopisu. Owe luźne, często jeszcze znaczną poprawkami kartki, to nowe, opracowane teraz dzieło — naukowe prof. Węgielki o cukrzyce, której polski uczone poświęcił około 30 lat wyteżonych badań i doświadczeń naukowych. W dziele tym uczone omawia m. in. swą nową, rewelacyjną, odmienną od metod dotychczasowych, nowoczesną metodę leczenia cukrzycy.

człowieka" — jak mówi uczone — wystąpił ostro prof. Węgielko.

Wieloletni trud polskiego uczonego nad dokładnym poznaniem powstawania i przebiegu



Prof. dr Jakub Węgielko — laureat Państwowej Nagrody Naukowej za prace badawcze, doświadczalne i kliniczne nad cukrzyca.

ale wręcz odwrotnie — zwiększyć choremu, i to znacznie, dawkę węglowodanów!

Badania swe oparł prof. Węgielko na dokładnej analizie przyswajania węglowodanów przez ludzi zdrowych i chorych. Przeciętnie człowiek zdrowy spożywa dziennie 400 do 500 g węglowodanów, 80—90 g białka i 120—140 g tłuszczu. Spożyte węglowodany częściowo spalają się, częściowo zaś odkładają się w organizmie w postaci glikogenu. Zbiorniki glikogenu — którymi są głównie wątroba i mięśnie — zawierają go stale w ilości około 500 g. Poza tym węglowodany krążą również w krwi w postaci cukru gronowego; jest ich w krwi 6—7 g.

U człowieka cierpiącego na cukrzyca zasoby węglowodanów ulegają znacznemu zmniejszeniu. Zmniejsza się również zawartość glikogenu w wątrobie i innych zbiornikach, spadając do zaledwie 40—60 g, a nawet jeszcze mniejszej ilości. Zwiększa się natomiast ilość cukru w krwi.

Wadliwe działanie trzustki i innych gruczołów dokrewnych (tarczyca, przysadka mózgowa i inne) wpływa na to, że spożyte przez chorego węglowodany — zamiast wraz z białkiem i tłuszczem zamienić się na niezbędną do życia energię ciepłą — przeciekają jak gdyby przez ustrój i wydalone są z moczem. Przechodzenie węglowodanów przez ustrój chorego

jest stokroć szybsze, niż u człowieka zdrowego. W rezultacie chorzy są pozbawieni nieodzownych do normalnego funkcjonowania organizmu zasobów węglowodanów.

Aby zasilić organizm chorego w nieodzowne składniki, prof. Węgielko zastosował dietę specjalnie bogatą w węglowodany, a więc węższą odwrotnie od diety stosowanej dawniej. Odpowiedni, dostosowany ściśle do stanu choroby, wagi i wzrostu pacjenta system odżywiania przynosi doskonałe rezultaty. Wielu wyniszczonych przedtem chorobą ludzi nabrało dzięki metodzie prof. Węgielki, — mimo utrzymującego się nieraz cukromoczu — nowych sił i zdrowia.

W swych badaniach nad cukrzyca polski uczone poświęcił również wiele czasu innej metodzie zwalczania cukrzycy, polegającej na wstrzykiwaniu insuliny. Okazało się, że występujące przy stosowaniu tego środka niedocukrzenie krwi znakomicie przyczynia się do wyleczenia innych, skomplikowanych i uciążliwych chorób, jak np. astmy i reumatyzmu.

Dzięki wytrwałej i pełnej poświęcenia pracy naukowo-badawczej prof. Jakuba Węgielki, setki chorych, wobec których medycyna była dawno nie bezradna, odzyskuje zdrowie. Rząd Polski Ludowej ocenił w pełni trud uczonego. Za prace badawcze, doświadczalne i kliniczne w dziedzinie walki z cukrzyca otrzymał w tym roku prof. Jakub Węgielko Państwową Nagrodę Naukową.

ŚWIŁTEREN

Z pracy świetlic i zespołów artystycznych na wsi koszańskiej

W województwie koszańskim w ostatnim czasie znaczący się dalszy rozwój życia kulturalno - oświatowego. W gromadach indywidualnych, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i POM-ach województwa czynnych jest około 400 świetlic wiejskich.

M. in. dużo aktywności w pracy kulturalno - oświatowej wykazuje zespół teatralny rekrutujący się z członków spółdzielni produkcyjnej, zorganizowany przy świetlicy gminnej w Sypniewie, powiat Wałcz. Zespół często wyjeżdża z występami artystycznymi do pobliskich miast i miasteczek, dając przedstawienia teatralne dla robotników. Podczas wojewódzkiej eliminacji w ramach Festiwalu polskich sztuk współczesnych, zajął on trzecie miejsce — wystawiając sztukę Lachowicza — „Będę sołtysem”. Jednym z lepszych wiejskich zespołów chóralnych w województwie jest 25-osobowy regionalny chór kaszubski, istniejący przy świetlicy gminnej w Tuchomiu, powiat Bytów. Członkami chóru są w większości chłopcy - spółdzielcy, rekrutujący się z ludności autochtonicznej. Zespół ten, którego organizatorem i kierownikiem jest nauczyciel szkoły podstawowej ob. Grochowski, uzyskał na eliminacjach centralnych w Warszawie piąte miejsce.

Na szczególne wyróżnienie zasługują osiągnięcia wiejskiego Domu Kultury w Zakrzewie, powiat Złotów. Występy artystyczne zespołu pieśni i tańca tego ośrodka znane są już prawie w całym województwie. 80-osobowy zespół pieśni i tańca z Zakrzewia, który reprezentował woj. koszański na Zlocie Młodych Przdowników, obok regionalnych pieśni kaszubskich, robotniczych i chłopskich pieśni rewolucyjnych oraz współczesnych pieśni masowych posiada w swym bogatym repertuarze regionalne tańce kaszubskie i tańce ludowe z całej Polski.

Dużym wkładem pracy w uruchomienie i wyremontowanie świetlicy założyli sobie na wyróżnienie chłopcy - spółdzielcy z Kowalewic, powiat Sławno. Wyświetlkiem całej gromady odbudowano i wyremontowano budynek przeznaczony na świetlicę, po czym utworzono zespół teatralny, który w bieżącym roku w eliminacjach powiatowych, wystawiając sztukę Lachowicza — „Rozmowa niedzielna”, zajął pierwsze miejsce. Bardzo dobrze pracuje również wiejski chór harcerski przy szkole podstawowej w Potęgowie, powiat Słupsk. Pieśni o tematyce złotowej oraz życia nowej wsi spółdzielczej w wykonaniu tego zespołu wzbudziły wielkie zainteresowanie na Zlocie w Warszawie. Dyrygentem tego chóru jest dwunastoletnia harcerka.

W celu dalszego pomyślnego rozwoju życia kulturalno - oświatowego na wsi koszańskiej przesyła rad narodowych przejęły ostatnio nadzór nad 20 świetlicami wiejskimi, a dalszych 36 świetlic zostanie przejętych przez rady narodowe do końca br.

PRZYJRZYJCIE MU SIĘ DOBRZE!

Kandydat niezależny wciąż jeszcze milczy. Robi to dlatego, że nie ma dość odwagi, aby zabrać głos. Wszystkie oskarżenia przeciwko niemu są w pełni umotywowane, zaś swym milczeniem potwierdza on jeszcze stokratnie ich słuszność. Niezależni, przyrzycie nie swojemu kandydatowi! Spójrzcie na ohydny krzywoprzyjęcie złodzieja z Montany, profanatora żubok! Pozostawcie tego delirya, brudnego lapownika, podłego szantystę! Zastanówcie się i powiedzcie czy możecie złożyć wasze głosy na człowieka obciążonego tak wstrętnymi zbrodniami, który nie posiada nawet dość odwagi, aby pisać słowo w swojej obronie!

Nie, dłużej nie mogłem milczeć. Zanim jednak przygotowałem „odpowiedź” na tę potworną ilość zarzutów, jeden z dzienników zarzucił mi, że spaliłem dom wariatów li tylko dlatego, że przysłał mi widok z mojego okna. To wprawdzie mnie w jakiś niesamowity lek. Zaraz potem przeczytałem zarzut, iż otrułem mego wujaszka pragnąc zawiadnąć jego majątkiem — zarzut połączony z żądaniem ekshumacji zwłok. Omal że nie zwariowałem! Następnie oskarżono mnie, że będąc dyrektorem przyluku używałem do najcięższych robót zniechędźniaczy i bezczelnych starszaków. Zaczęłem poważnie się wahać, czy nie wycofać się z tej całej awantury. Na koniec jednak jako ukoronowanie wszelkich oszczerstw, rzucanych na mnie przez przeciwników politycznych, nastąpiło zwołanie całej chmary dzieciaków różnej wielkości i maści i nakazanie im, by wołały w czasie mego przemówienia na wiecu: „Tatuś, tatuś!”

Datem za wygraną. Uległem. Nie dorosłem widać do wysokiego stanowiska gubernatora stanu New York. Wycofałem moją kandydaturę, przy czym tak podpisałem się na mym liście:

Z szacunkiem
Mark Twain

niegdyś porządny człowiek, dziś ohydny krzywoprzyjęcie, złodziej z Montany, profanator żubok, delirya, brudny lapownik, podły szantysta itp.

Mark Twain

Jak kandydowałem na gubernatora

Przed kilkoma miesiącami wysunięto moją kandydaturę na gubernatora stanu New York z listy niezależnych. Moimi kontrkandydatami byli pp. John T. Smith oraz Blank J. Blank. Wiedziałem, że posadam niewątpliwą przewagę nad tymi panami w postaci dobrej reputacji. Wystarczyło spojrzeć na gazety, aby dowiedzieć się, że jeśli panowie ci cieszyli się kiedyś dobrą opinią, to czas te minęły już bezpowrotnie. Nie ulegało wątpliwości, że mieli oni w ostatnich latach do czynienia z najbardziej podejrzany i brudnymi sprawkami. Kiedy jednak cieszyłem się w cichości ducha z mojej przewagi moralnej, to z radością tę mieszało się uczucie zazdroszczenia, że moje nazwisko wymieniane będzie jednym z nazwiskami tego typu indywiduów. Długo zleżałem z przyjęciem kandydatury, aż wreszcie postanowiłem napisać w tej sprawie do mojej babki. Odpowiedź jej była zarówno szybka jak i dobitna:

„swoim jak i ludu, o którego głos zabiega, zechce sprawę tę wyjaśnić jak najrychlej. Czy jednak to uczyni?”

Myślałem, że pęknięte ze zdumienia, Cóż za okrutne, straszliwe oskarżenie. Nie widziałem nigdy na oczy Kocunichiny! Nie słyszałem o żadnym Wakawaku! Nie potrafiłbym odróżnić pola bananowego od kangura! Nie wiedziałem, co począć. Byłem oszołomiony i bezradny. Dzień młnął, a ja nie nie zrobiłem w tej sprawie. Nazajutrz ta sama gazeta zamieściła króciutką notatkę:

CHARAKTERYSTYCZNE!

Godzi się zauważyć, iż p. Twain zachowuje znajomym milczenie w sprawie krzywoprzyjęcia w Kochinchinie.

(N.B. Przez cały czas walki wyborczej dzienniki ten nie nazywał mnie inaczej jak „Twain, ohydny krzywoprzyjęcie”).

Następnie wpadła do moich rąk „Gazette”, w której przeczytałem co następuje:

PROSIMY O ODPOWIEDZ!

Może by nowy kandydat na stanowisko gubernatora zechciał wyjaśnić nam pewną sprawę. Idzie o jego współlokatorów w Montanie, którym od czasu do czasu ginęły różne drobne choć wartościowe drobiazgi. Dziwnym trafem znajdowano je zawsze u p. Twaina. Współlokatorzy byli zmuszeni udzielić mu dla jego własnego dobra przynajmniejśkiego napomnienia, no czym dali mu niezłą naukę i poradzili, aby przestał wcale stać próżniem w miejscu, w którym zwłok był przebijany w ohozie. Czekamy na wyjaśnienie p. Twaina w tej sprawie.

Czy można było zdobyć się na większą złośliwość? Nigdy w życiu nie byłem w Montanie. („Gazette” nie nazywała mnie odtąd inaczej), jak „Twain, złodziej z Montany”).

Bratem teraz do rąk dzienniki tak ostrożnie, jak człowiek, który podnosi koldrę spodzie-

Mark Twain (urodzony w roku 1835, zmarł w 1910 r.) wybitny prozaik amerykański, obok znanych swych powieści jak „Przygody Tomka Sawyer’a”, „Życie na Missisipi”, „Książki i zebrał” — pisywał niemalże przez cały okres swej literackiej twórczości humoreski oraz krótkie opowiadania satyryczne.

Utworki te, charakteryzujące się ostrym dowcipem, niezrównaną obserwacją zakłamaną polityką przywódców „wolnych Stanów” — nie utraciły swej aktualności i dzisiaj.

Czytelnik zapoznając się z humoreską Twaina pt „Jak kandydowałem na gubernatora” — będzie mógł sobie doskonale odtworzyć atmosferę wyborów dokonujących się w USA w roku 1952.

wając się znaleźć w łóżku zmięje. W parę dni później znalazłem znów taki oto artykuł:

KŁAMSTWO PRZYGWÓDZONE!

Złożone pod przysięgą zeznania pp. Michala O’Flanagana, esq. z Five Points oraz Snuh Rafferty, z Catty Mulligana z Water Street jednogłośnie do wodzą, iż fałszywe oświadczenie p. Marka Twaina na temat dziadka naszego kandydata pozbawione jest wszelkiego pokrycia w rzeczywistości. P. Twain ośmielił się mianowicie stwierdzić, iż zmarły dziadek powszechnie szanowanego p. Blanka J. Blank powieszony został za robunek uliczny, co jest ohydny i ordynarnym łgarstwem. Jest rzeczą odrzucającą, iż dla doroznych celów politycznych nie daje się spokój ludziom nawet w grobach obrzucając błotem ich cieżgodne nazwiska. Kiedy pomysłimy o tym, jak wiele boleć muszą podobne zniewagi rodzinę i przyjaciół niedozwolowanego nieboszczyka, nie możemy oprzeć się chęci zaapelowania do szanownych wyborców, aby udzielili namżeki zdzieleniu oszczercy. Ale nie! Pozostawmy go raczej na pastwę wyrzuteńszo sumienia (chociaż jeśliby zła, chętniej się spośród czytelników zadali klamek obrażenia cielesne, nie ulega wątpliwości, że nie znalazłyby się sąd, który potępiłby ich za ten wznieśły uczynek).

Między innymi ostatnie te go artykułu wywarło ta-

ŁADNY KANDYDAT!

Mark Twain, który miał wczoraj wygłosić mowę na wiecu niezależnych, nie przybył wcale na wiec. Lekarz jego do niego telegraficznie, iż p. Twain ma nogę zlaną w dwóch miejscach. Pacjent cierpi okropnie — itd. itd. i całe mnóstwo podobnych bredni. Niezależni wzięli to za dobrą monetę, teraz zaś udają, że nie wiedzą nic o prawdziwej przyczynie nieobecności tego indywiduum, które w swym zaślepieniu wymyśla na kandydata. A przecież widziano wczoraj wieczorem, jak jakiś pijany osobnik zmierzzał do mieszkania p. Twaina w stanie zupełnego zamroczenia. Jest obowiązkiem niezależnych dostarczyć nam dowodów, iż osobnik ten nie był p. Markiem Twainem. Nareszcie ma-

my ich w ręku! W tej sprawie nie ma miejsca na żadną kruczki i wybiegi! Lud zadaje im z całą mocą i naciskiem pytanie: „Kim był ten pijak?”

Było to fantastyczne, całkiem fantastyczne, że właśnie moje nazwisko zamieszane było w podobną sprawę. Przeszło trzy lata minęły już od chwili, kiedy miałem w ustach ostatnie kropki alkoholu.

(Już od następnego numeru dziennik ów nazywał mnie stale: „Pan Delirium Tremens Twain”).

W tym samym czasie zaczęły do mnie napływać w wielkiej ilości listy anonimowe. Treść ich była zawsze niemal jednakoowa:

Jak to było z tą kobietą, którą pan pobił, kiedy prosiła o jej pomoc? Pol Pry.

Albo: Popelniał pan szereg łajdaństw, o czym nie wie nikt prócz mnie. Radziłbym więc panu przestać mi odwrotnie kilka dolarów, gdyż inaczej zrobię z tego użytek w gazetach. Handy Andy.

To chyba wystarczy. Mogłbym cytować więcej, gdybym chciał zmęczyć czytelnika.

Wkrótce potem centralny organ republikański zarzucił mi przekupstwo na wielką skalę, zaś centralny organ demokratyczny przytoczył „fakty”, świadczące, iż usiłowałem zyskać bezkarność w pewnych sprawkach za pomocą szantażu.

Z tej racji zyskałem dwa nowe przydomki: „Twain, brudny lapownik” i „Twain, podły szantysta”.

Odtąd domagano się ode mnie odpowiedzi ze wszystkich stron i z taką natężnością, że nie tylko redaktorzy, ale również i przywódcy mego stronnictwa orzekli, iż dalsze milczenie z mej strony stanie się moją zgubą polityczną. Na domiar złego nazajutrz ukazał się w jednym z dzienników następujący artykuł:



Komar

tnie co tydzień

PRAWO GŁOSU

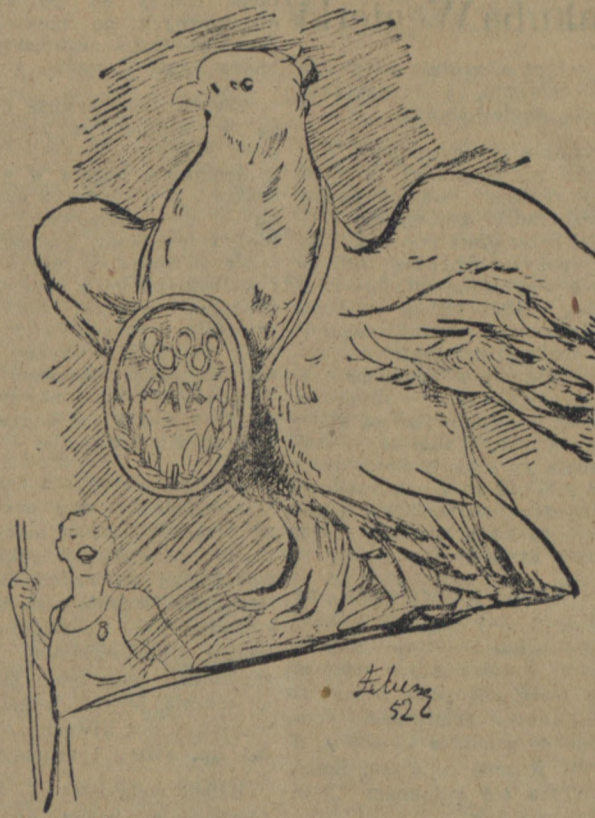
Prawo wybierania ma każdy obywatel, który ukończył lat 18. bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

Art. 41 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



— Wiedz synu, że Ojczyzna Ludowa dała ci to, czego ja, będąc w twoim wieku byłem pozbawiony: PRAWO GŁOSU!

„Pokój uzyskał na tej Olimpiadzie pierwszy medal”
(„Ce Soir” — Paryż)



Zwycięzca!

Deszcz pada, w melodię się uklada...

(Do słuchu DOKP w Szczecinie)

28 lipca br. wybrał się ob. Mieczysław Waga w odwiedziny do znajomych, pociągłem osobowym Runowo Pomorskie — Wysoka Kamienna. Jako człowiek młody i towarzyski wdał się w rozmowę z towarzyszką podróży — obywatelką w starszym wieku. Rozmowa jednak nie kleiła się. Przyczyną okazał się parasol, któremu nieznaną poświęcała więcej uwagi, niż swemu rozmówcy. Nasz korespondent czuł się z początku nieco dotknięty ale od razu wszystko zrozumiał, gdy zaczął padać deszcz... do wagonu.

„Pierwsza kropla deszczu spada mi na włosy, druga kropla trafiła w ucho. Potem trzećcia, czwarta i tak na zmianę: to za koinierz, to w ucho. Szybko zorientowałem się, że jedyną nadzieją była starsza pani z parasolem, która jak się później dowiedziałem, często odbywała podróż na tej trasie.

„...Zacząłem od strony matrymonialnej i dowiedziałem się, że starsza pani jest właścicielką czterech uroczych córek, z których dwie są wolne, i ja, jako człowiek żonaty, byłem zmuszony — oczywiście ze względu na parasol — ofiarować swoją rękę jednej z tych niezauważanych i niepotrzebnych mi córek starszej pani, no i dopiąłem celu, znalazłem się pod parasolem.

A teraz mi wstyd... chociaż właściwie powinna wstydzić się DOKP Szczecin za stan wagonu nr 014401.”

Do Rolnej
Rady Zakładowej
zespołu PGR Sądów,
powiat Pyrzyce

Poczta
Komara

Moi mili! Ucieszyłem się niezmiernie, gdy dowiedziałem się, że postanowiliście doprowadzić do porządku Waszą świetlicę. Od razu pomyślałem sobie: OBY TAKICH LUDZI, KTO RZY NOSZĄ W SERCU TROSKĘ O DOBRO SPOŁECZNE BYŁO JAK NAJWIĘCEJ...

Słyszałem też, że zamówiliście szafę na książki, aby wreszcie umożliwić Waszym pracownikom korzystanie z biblioteki i pomyślałem: OBY W KAŻDYM ZESPOLE PGR BYŁA TAKA RADA ROLNA JAK W SĄDOWIE...

Ponadto słyszałem, że zatroszczyliście się również o piękne mieszkanie dla głównego księgowego, co świadczy, że leżą wam na sercu również i sprawy bytowa waszych pracowników i pomyślałem: OBY TAKICH JAK NAJWIĘCEJ.

A jak się dowiedziałem:

że ten remont świetlicy rozpoczęty trzy miesiące temu trwa do dnia dzisiejszego;

że szafy na książki jak nie było tak nie ma, a z książki nikt nie korzysta;

że zatroszczywszy się słusznie o mieszkanie dla księgowego, niesłusznie zapomnieliście o mieszkaniach dla innych pracowników (na przykład dwóch rodzin, zamieszkujących brudne pomieszczenie na górze „palacu”) to od razu pomyślałem:

dobrze, że takich niewiele...

Z uhołowaniem
„Komar”

Rufą do wiatru

Czy ja jestem proszę obywateli małoliny inwalida, karmiąca kobieta, czy też marynarz Polskiej Floty Handlowej? Czy ja mam książkę żeglarską, czy też zaświadczenie tak nazywanego minimum dla nieletnich sportowców, że w czasie rezerwy każą mi pilnować magazynów portowych ze śledzia mi?

Bo ja, proszę obywateli, chodzę sobie tam i nazad, 100 m stylem dowolnym — myślę ciągle o tym i nie mogę się sam zdecydować: czy biuro rezerw powinno kierować marynarzy do ich pracy zawodowej na statku, a straż portową do pilnowania magazynu, czy też może odwrotnie...? Powiedźcie sami jak też to będzie lepiej.

wg koresp. Przybylskiego

Obiecanki, cacanki...

Historia jest krótka i prosta: Radiofonizacja Kraju w Szczecinie zaproponowała spółdzielcom z RZS „Iskra” z Trepcina zainstalowanie głośników w radiowych (SŁUSZNA TROSKA).

5. VI. br. w ślad za pismem przyjechali pracownicy Radiofonizacji. (JAKA ORGANIZACJA PRACY!).

Dokonali potrzebnych pomiarów, spisali potrzebne nazwiska, zabrali potrzebne 797 zł, 50 gr zaliczki na koszt instalacji i pojechali. (SZCZĘŚLIWEJ PODRÓŻY..!).

21. VI. br. spółdzielcy przestali dodatkowo 1740 zł za głośniki, które miały być zainstalowane do 1 lipca.

Minął miesiąc, a głośników nie słychać. Co gorzej — o samych głośnikach „ani słycho, ani dychu”. (A TO WIELKI WSTYD!).

wg koresp. RZS „Iskra”

WYBORY W STANACH ZJEDNOCZONYCH SĄ: POWSZECHNE RÓWNE TAJNE



WALL-STREET: Nie dorośliście, moi mili, do prawa głosu — my się już o was zatroszczymy...



— Jeszcze tylko głupich 150 milionów dolarów, a miałabym mężusia senatora...



— Bandę przygotować, obstarwić lokale wyborcze i ani mru, mru...!